

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćroczce, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćroczce w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W skutek układu zawartego z księgarnią H. Altenberga we Lwowie, mogą Prenumeratorowie „Gazety Lwowskiej” otrzymywać za pośrednictwem administracyi „Gazety Lwowskiej”, dwutygodnik dla kobiet p. t.

„NOWE MODY”

po znacznie niższej cenie, a mianowicie:

kwartalnie . . . 1 złr. 20 ct.
miesięcznie . . . — „ 40 „

Dwutygodnik *Nowe Mody* w ciągu kilkuletniego swego istnienia wyrobił sobie szerokie koło czytelników i zawiera najnowsze wiadomości i wzory wszelkich potrzeb wchodzących w skład toalety damskiej.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył w dniu 28 września b. r. przyjąć na uroczystym posłuchaniu nowomianowanego

nadzwyczajnego i upełnomocnionego ambasadora Jej Mości Królowej-regentki hiszpańskiej, markiza Hoyosa, i odebrać od niego jego listy uwierzytelniające.

Pan Namiestnik zamianował oficyała rachunkowego c. k. Namiestnictwa Józefa Domrazka, rewidentem, asystenta rachunkowego c. k. Namiestnictwa Feliksa Garlickiego oficyałem, i praktykanta rachunkowego c. k. Namiestnictwa Kaspra Bojomira Wierzbowicza asystentem w departamencie rachunkowym galic. c. k. Namiestnictwa.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. kancelistów policyi, Rudolfa Skowronko Witoszyńskiego, z Husiatyna do Lwowa, a Antoniego Jankowskiego ze Lwowa do Husiatyna.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyała pocztowego, Abrahama Rotha, c. k. pocztowym kontrolerem kasy w Brodach.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 października

Jestto psychologięną prawdą, iż nabyt często — niestety — stwierdzaną w życiu nie tylko jednostek lecz także całych narodów, że gdy w stosunek przyjaźni i wzajemnej przychylności wkradnie się raz fałszywy ton nieufności, obopólne niedowierzania, zarzuty i żale, — jeżeli po obu stronach nie ma dosyć dobrej woli powstrzymania tego rozkładowego procesu, — toruje to drogę zawiści i niechęci. Wymownym przykładem tego może być dotychczas niezaznany zatarg państwa między Norwegią i Szwecją. Lata mijają, jak wszczął się on z powodu błahego na pozór, bo wskutek chci-

wości władzy radykalnego stronnictwa norweskiego. Wszelkie starania jednak z obu stron, ażeby powstrzymać proces rozzerwania unii, którym zatarg zdaje się grozić, i aby sprowadzić sprawę na drogę układów i pokojowego porozumienia się, nie mogą odnieść skutku, każda bowiem strona podejrzewa opacznie, i zarzuty lub pomysły szowinistów, których nie brak nigdzie, a więc także i w Skandynawii, bierze gorąco do serca.

Obecnie stan rzeczy w Skandynawii przedstawia się w ten sposób, że w Norwegii stoi na czele rządu gabinet Stanga, którego podanie o dymisyję od dnia 31 stycznia b. r. na darmo czeka na załatwienie, czeka zaś na nie w skutek tego, iż nie można złożyć gabinetu nowego. Król Oskar I po trzykroć przyjeżdżał w tym celu do Chrystyanii, starania jego rozbiły się jednak zawsze o osobiste rywalizacye pomiędzy wybitniejszymi przedstawicielami stronnictw oraz o wygórowane pretensye radykalnej większości w storthingu norweskim, która mimo, iż po ostatnich wyborach z 14 głosów spadła na 4, — (stosunek stronnictw w storthingu przedstawia się obecnie jak 59 do 55) — pragnie jednak, aby nowy gabinet składał się wyłącznie z jej przedstawicieli i nie chce przystać na myśl koalicyi z t. zw. moderatami. Kilkakrotnie zdawało się już, że prąd dążący do załagodzenia zatargu i do układów ze Szwecją, bierze w Norwegii górę; ostatecznie jednak złośliwi jakiś chochlik porieszał zawsze szyki ugodowym tendencjom, poczem następowała reakcyja a radykalna część storthingu akcentowała jeszcze silniej antagonizm do Szwecyi. Taki charakter miała w ostatnich czasach także uchwała storthingu co do powiększenia wydatków na przygotowania wojenne a następnie manewry, które niedwuznacznie ilustrowały napad Szwedów na stolicę Norwegii, oraz obronę Chrystyanii przed tym napadem. Jak zwykle bywa w takich wypadkach, Szwedzi nie pozostali bez odpowiedzi na te zarzuty choć tępe strzały i ze swej strony postanowili znacznie wzmocnić flotę oraz zorganizować armię, tudzież wypowiedzieli Norwegii dla jej przemyślu i handlu nader ważny i korzystny traktat o cła i taryfach przewozowych we wzajemnym stosunku obu złączonych unii

państw pomiędzy sobą. Ostatnie to zarządzenie wywarło w Norwegii nader przygnębiające wrażenie, a ponieważ świat kupiecki w Norwegii jest z gruntu konserwatywnie i przychylnie dla unii usposobiony, postanowienie przeto rządu szwedzkiego, dotykające go tak bezpośrednio, jest dlań tem bardziej przykre i z tem większą niechęcią zwraca się on obecnie przeciw żywiolom radykalnym.

Stosunki powyższe, chociaż niepomyślne, nie przedstawiałyby się jednak jeszcze tak ujemnie, gdyby nie był przyłączył się do nich w ostatnich czasach nowy, bardzo niekorzystny dla sprawy unii skandynawskiej objaw. Pierwszy pochop do wywołania zatargu wyszedł ze strony norweskiej, — agitacyja jednak w stowarzyszeniach, w prasie i w storthingu norweskim przeciw unii, wywołała teraz w Szwecyi usposobienie, które zrozumieć można, które jednak mimo to nie przestaje być ubolewaniem godnem. Oto w całym narodzie objawia się tam silne wzburzenie, a w kołach arystokratycznych i konserwatywnych agitują żywo, aby wyrzucić na króla i na rząd presję, by postawiono Norwegii przy układach o odnowienie unii ostrzejsze warunki i by silnie dano odczuć Norwegii niebezpieczeństwo, na które się naraża. Na zgromadzeniach szlachty, które w wielu okolicach Szwecyi odbyły się w zeszłym miesiącu, nie brakowało nawet pogroźek wojennych. Jestto objaw niepomyślny, usposobienie takie w Szwecyi, wywoła bowiem naturalnie reakcyję także w Norwegii, która zaś wie, czy i tak naprzężona już struna unii skandynawskiej długo jeszcze zdoła wytrzymać napór wrogich sobie żywiolów i — nie zerwie się?

Zgromadzenie wyborców z wielkiej własności krakowskiej.

Kraków, 1 października.

Wyborcy większej własności obwodu krakowskiego zebrał się o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na zgromadzenie przedwyborcze, z powodu odbyć się mającego w dniu jutrzejszym wyboru posłów sejmowych z te-

61

FR. RAWITA.

MARZENIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

XX.

Andrzej, zostawiwszy Janka leżącego na piasku z raną krwawiącą się, podał wprost do gondoli i do Wenecyi odjechał.

Portyer wręczył mu klucz od mieszkania, ale nie rzekł ani słowa. W mieszkaniu nie zastał nikogo, — uderzył go jednak pevien nieporządek i jakiś brak, którego na razie nie umiał zdefiniować. Wzrok jego padł machinalnie na biurko. O krawędź szufladki przy górnych półkach oparty, umieszczony był, z zamiarem ażeby wpadł w oko, list ręką Stasi zaadresowany do niego. Złe przeczućie tknęło go. Wziął ów list, powoli i panując nad nerwami i ciekawością, otworzył z udanym spokojem. List był bardzo krótki:

„Zachowanie się twoje ostatnimi czasami przekonało mię, że się drogi nasze rozchodzą. Komunikuję ci przeto, że do kraju z tobą nie wrócę. O dalszych krokach dowiesz się”.

Złożył list i do pugilaresu schował. Stał chwilę na miejscu zaszponiony, zamysło-

ny i pełen pogardy wykrzyknik z ust mu się wyrwał:

— Głupia!

Potem w milczeniu po pokoju chodził począł. Nie miał wcale zamiaru wypytywać się co się z nią stało ani też nakłaniać ją do wspólnego powrotu do kraju. Domyślał się, że zostanie w Wenecyi i że dawna miłość do Janka mogła ją na ten krok zdecydować. Czego ta kobieta szuka na świecie? Co jest celem jej życia? Czy ona ma poważne pojęcie o obowiązkach i celach życia? Nigdy! Ani nauka, ani miłość, ani praca nie będą dla niej rozkoszą, marzeniem, przymierzem. Wychowana w ubóstwie, wykołysana myślą uwolnienia się z walk o chleba kawał, pokochała tylko niezależność materyjalną i pieniądze, który jej te niezależność zapewniał. Za ten pieniąż wymieniała cześć męża. Myśli te nasuwały mu się mimowoli przy analizie wypadku, jaki zaszedł. Konkluzye rozmyślenia streściły się w tych słowach:

— Skończyło się... może to i lepiej...

Zadzzwonił na służącego i równocześnie na zegarek spojrzął. Za dwie godziny odchodził pociąg z Wenecyi. Tego było dla niego dosyć. Nie troszczył się gdzie go ten pociąg zawiezie. Kazał służącemu przynieść rachunek hotelowy i rzeczy spakować. Pociąg odchodził do Medyolanu i Genui — zupełnie w stronę przeciwną niż miał zamiar jechać. Pojechał jednak w tej myśli, że w drodze zmieni kierunek na Wiedeń, na pierwszej większej stacyi.

Wracał do kraju. Dosyć miał tej wędrówki po świecie z kobietą, przed którą uciekać był powinien. Stracił w tej wędrówce

pieniądze, czas, spokój, marzenia o szczęściu i cześć w końcu. Jechał samotny, zgryziony, zatopiony w rozpamiętywaniu i rozważaniu trzyletniego prawie okresu swego życia — zmarnowanego. Wracał rozgoryczony, rozmyślając o błędzie popełnionym. Wracał, to prawda, ale przed sobą nie widział jak i dawniej celu jasnego, drogi po której iść trzeba i można. Zdawało mu się, że już do Warszawy wrócił — i co? Czuł, że go jakaś siła zepchnęła ze szlaku w ciernie i głogi przydrożne i teraz na tę drożynę, po której tyśiące idą, spokojnie trafić nie może.

Mimowoli wracał myślą do marzeń i złudzeń młodzieńczych, kiedy wplątany w sidła miłości tak był zaślepiony, że wierzył tylko samemu sobie... Przypominał słowa stryja Jakóba, Ignasia — ale zapóźno o prawdziwie tych słów przekonał się. Miłość jest szczęściem i miłość jest ruiną życia. Ona jest tą potęgą, która równocześnie tworzy i niszczy potrafi; tworzy, gdy zamyka się w pracy, niszczy — gdy granicami jej stają się ramiona kochanki.

Kiedy nocnym pociągiem wiedeńskim do Warszawy się zbliżał, serce ścisnęło mu się żalem i smutkiem, żalem za straconem marzeniem, smutkiem w obec przyszłości, w której ani jednego jasnego promyka nie widział. Gdy świst lokomotywy dał sygnał, że pociąg do stacyi wjeżdża, Andrzej mimowoli do okna się pochylił — w perspektywie mignęła przed nim Warszawa. Długie lata marzeń i nauki, rozczarowań, złudzeń i nadziei wiązały go z tem miastem. Do tej samej Warszawy wracał, ale nie ten sam. Patrzył i myślał. Pospęne, chmurne, czarne,

ciężkie jesienne niebo wisało nad miastem ani skrawka jasnego na niem, ani gwiazdy jednej nie było widać. Nad szeroko rzuconą płaszczyzną, okiem nieobjętą, świeciła jasna atmosfera świetlna, niby mgławica jaka, która ku górze stawała się coraz ciemniejszą i powoli przechodziła w ponurą ciemność ołowianego nieba. W tem lub owem miejscu jasność była większą, ale po nad miastem tworzyła się jednolita atmosfera mgławicy. Tysiące punkcików, rozrzuconych na tej szerokiej płaszczyźnie, migły czerwonym światłem... a pociąg śród syku pary i świstu ku tej płaszczyźnie pędził.

Wysiadł na dworcu z uczuciem smutku i bólu w duszy, z uczuciem zupełnego osamotnienia. Wszystkie te wrażenia zlewały się w jedną gorzką myśl:

— Niepotrzebny nikomu...

Dokąd i do kogo miał się udać?

Do stryja Jakóba? Po co? Czuł, że dwie głowy ich i dwie dusze — to dwa światy odrębne. Stryj znał tylko jedno życie — drukowane, jeden świat — suchej bezpłodnej nauki; ideałem jego był — spokój. Jakże się mógł zbliżyć z burzą w duszy do tego przybytku spokoju? — dawniej za jeżdżał do kolegów, tęsknił do nich, pośród nich czuł się jak w rodzinie — a teraz? Tylko drzwi hotelowego pokoju stały przed nim otworem.

Wiadomość o katastrofie moralnej Andrzeja stryja Jakóba przyjął, jak należało na stoika, z filozoficznym spokojem. Stryjanka żałowała go bardzo, uważając, że taki wypadek często się zdarzyć może, w końcu zapytali oboje: co robić zamysła?

kuryi. Wcześniej zaczęła się napelnić obszer-
na sala, w której zebrano się około 130
przedstawicieli ziemiaństwa. Galerye, otwarte
dla publiczności, zapełniły się gronem pań
krakowskich i z prowincyi. W sali obecnych
było wielu także wybitnych obywateli nasze-
go miasta, jak JE. dr. Julian Dunajewski,
p. delegat Laskowski, JE. Prezydent Zbo-
rowski, Henryk Kieszkowski, prof. dr. Zoll,
prof. Józef Milewski, Zenon Słonecki.

Zebrań zagał zaraz po godzinie 4
przewodniczący komitetu wyborczego, prezes
Rady powiatowej, p. Alfred Milieski, któ-
rego też zaproszono na przewodniczącego dzi-
siejszego zebrania, a na jego zastępcę hr.
Antoniego Wodzickiego.

Zaraz potem, zaproszony przez przewo-
dniczącego, zabrał głos JE. hr. Kazimierz
Badeni a mowa jego według stenogramu
brzmi:

Jak przed laty sześciu, tak i dziś ra-
czyliście się Szanowni Panowie zebrać w
przededniu wyborów sejmowych, aby dać
posłom Waszym sposobność zdania rachunku
z mandatów, które dotąd na podstawie Wa-
szego zaufania posiadali, a zarazem także
tym, którzyby tego pragnęli, ubiegania się
nadal o głosy Wasze. Ponieważ sądzę, że
dziś i godzinę dzisiejszego zebrania wyzna-
czono może, licząc się z moim czasem i obo-
wiązkami, niech mi będzie wolno przede-
wszystkiem, gdyby tak było, podziękować za
ten uprzejmy wzgląd dla mojej osoby.

A teraz Szanowni Panowie, słów kilka
o skończonym właśnie sześciolciu. Jakie-
kolwiek mogłyby być pod tym względem
zdania lub odmienne na pojedyncze kwestye
pomiedzy Szanownymi Panami zapatrywania,
to jednak przynajmniej można, a nawet — zda-
niem moim — przyznać trzeba, że Sejm
ubiegły kilka spraw ważnych rozwiązał,
pchnął kraj bardzo znacznie naprzód, w kie-
runku kulturowego i ekonomicznego rozwoju
jego, dalej uczynił zadose słusznym, usada-
nionym i rzeczywistym potrzebom narodo-
wości drugiej, będącej w tym Sejmie w
mniejszości, a w końcu pamiętał także o po-
trzebie zbliżania do siebie wszystkich warstw
społecznych, owianych tem samem poczuciem
obowiązku tak pod względem państwo-
wym, jak i narodowym i usiłował w końcu
nie dopuszczać między te warstwy intruzów,
występujących jako element burzący, wi-
chrzący, jako afirmacya negacyi, ubranej w
wileżą skórę nieproszonego opiekuna i obroń-
cy przed urojonym, bezcelnie zmyślonym i
wogóle nie istniejącym nieprzyjacielem.

Ukończone dopiero co wybory wyka-
zały, że wicherzenia te nie wiele dotąd sku-
tku odniosły i że mało gruntu zyskały, a
choć daleki jestem od odmawiania pod
tym względem zasługi obywatelom tak więk-
szej, jak mniejszej własności, niemniej bar-
dzo licznym elementem miejskim, to jednak
zaprzeczyc się nie da, że Sejm ubiegły nie
jedną położył podwalinę pod ten gmach
wzajemnej wyrozumiałości, szacunku i za-
ufania, a po rezultacie dotychczasowych wy-
borów, z góry przewidzieć można, że gmach
ten dalej wznosić się będzie ku ogólnemu
wzajemnemu pożytkowi, bylebyśmy rąk nie
opuszczali i na obranej drodze wytrwali.

Skoro jestem przy wyborach, niech mi
będzie wolno nawiasowo wspomnieć, że wy-
bory te odbywają się swobodnie, a nie mó-
wią już o legalności, bo ta absolutnie wszę-
dzie istniała. Terroryzm usiłowano wprowa-

dzić jako czynnik agitacyjny i nawet w nie-
jednym miejscu to się udało, ale będzie to
dla nas nauką, by na przyszłość i przed tym
środkiem się chronić. Rzecz dziwna, że krzy-
czyły na terroryzm te elementa, które same
wyłącznie w grę go wprowadzały. Powie-
działem, że to rzecz dziwna, chociaż właści-
wie tak nie jest, bo doświadczenie moje, a
mam go nie mało, mnie uczy, że to sztuczka,
która pewne elementa zawsze używać usiłują,
że się krzyczy głośno, zarzucając drugiemu
to, co się samemu z niechęcią powodzeniem
próbują. Krzyk ten ma zwykle dwa źródła,
pochodzi on najpierw z chęci zakrycia tego,
co się samemu robi, a dalej ze złości i humoru,
że spaliło na panewce, i że się swą własną
niemoc, Bogu dzięki, przed światem odkryło.

Nie mogłem sobie odmówić tej drob-
nej wycieczki najpierw, by Szanownym Pa-
nom dodać otuchy, po drugie, by zaznaczyć,
że wszystkie pogłoski o jakiejś systematycznej
nielegalności są urojone, a w końcu, że słowa
te, padające z ust moich muszą być oparte
nie na wrażeniach, nie na przypuszczeniach,
lecz na dokładnej znajomości stosunków i lu-
dzi i na prawdziwej wiadomości o przebiegu
całej akcji wyborczej.

Powracając do spraw sejmowych nie
chcę wchodzić w szczegóły, pozostawiając to
moim Szan. kolegom, którzy z pewnością
wywiążą się lepiej z zadania odemnie, roz-
taczając przed Panami obraz tego, co Sejm
zdziałał. Podnieść jednak muszę, że uważam
uregulowanie finansów krajowych na lat sze-
reg za sprawę pierwszorzędą i która już sa-
ma wystarcza, by przynajmniej Sejmowi ubiegłemu
chlubne wspomnienie.

Nowe ustawy szkolne, rozwój naszego
szkolnictwa wogóle i tory, na które je
wprowadzono, będą z pewnością omawiać
trzej z moich kolegów, z których każdy
w innym zakresie wybitnie zajmuje w
tym naszym rozwoju stanowisko. Jeden stwa-
rza, organizuje i administruje z zapałem,
znajomością głęboką przedmiotu, i z zamiło-
waniem, poświęcając tej służbie krajowej
cały swój czas i niepomierne zdolności, a
zarazem umie on utrzymać łączność między
Sejmem i szkołą, co zdaniem moim jest
ważnym i koniecznym; drugi bronil do nie-
dawna tych spraw w Radzie Korony znako-
mie, opiekował się niemi nader życzliwie i
wywalczał fundusze, w czem zasługa tem
większa, że pomimo szeregu lat dla nas po-
litycznie pomyślnych, jesteśmy zawsze jeszcze
pod niejednym względem w tyle i tylko
dłuższą trwającą hojność skarbu państwowego
zdolał nas z innymi krajami koronnymi wy-
równać; trzeci, to wybitny współpracownik
na tej niwie, który nam wszystkim przy-
świeca przykładem w nauce, w pracy i w
poczuciu obowiązku — w piórze i słowie.
Tym to szanownym kolegom pozostawiam
bliższe omawianie spraw, odnoszących się do
naszego kulturowego rozwoju.

Pod względem naszych stosunków eko-
nomicznych macie Szanowni Panowie także
reprezentanta, który, będąc przy władzach
centralnych, wiernie krajowi służy i dopo-
maga i potwierdzi z pewnością, że Sejm i
tych spraw nie zaniedbywał. W sprawach
regulacji rzek, tak zwanych melioracyj, za-
budowania potoków, szkół rolniczych, nauczy-
cieli wędrownych, kolei lokalnych i wogóle
komunikacyj, w sprawach przemysłu domo-
wego, drobnego i fabrycznego, statecznie i
stale postępując kraj naprzód, a Sejm nasz o

wszystkich tych sprawach pamięta, biorąc
bądź sam inicjatywę, bądź od rządu się tej-
ż domagając, bądź też inicjatywie jednostek
pomagając.

Jaki ja brałem udział w tych sprawach,
sądzę, że przedstawiać byłoby zbyt długim,
bo stanowisko moje urzędowe wskazuje do-
statecznie, jaki był mój obowiązek i moje
zadanie, a czy i o ile zadanie spełniłem, nie
moją rzeczą to oceniać.

Spotykałem się z zarzutem, że Sejm
nie jął się reformy naszego ustroju admini-
stracyjnego w gminach. Nie tutaj może czas
i miejsce, szeroko dyskuse na ten temat
wszczynać, zaznaczyć jednak pragnę, że o
ile z jednej strony potrzebę korektury, czyli
naprawy w urządzeniach naszych autonomicz-
nych szczególnie w gminie uznaję, o tyle
z drugiej strony i właśnie dlatego, że pra-
gnę nie prób lecz trwałości, znajduję, że o
gół musi się z myślą tej potrzeby oswoić,
cel należy sobie jasno wytknąć, jednolitą
większość w Sejmie, zdążającą do tego celu,
trzeba zszeregować i środki przedewszyst-
kiem materialne, ale także i moralne do
wprowadzenia w życie tej reformy potrzebne
stworzyć.

Oto Szanowni Panowie, co pragnęłam
Wam mniej więcej powiedzieć w chwili, w
której mandat przez Was łaskawie mi po-
wierzony w Wasze ręce z serdecznym po-
dziękowaniem oddaję. Jeżeli mi nadal tym
mandatem zaszczytacie raczycie, oświadczam,
że go przyjmę z głęboką wdzięcznością, a to
nie tylko jako mandat, pochodzący od mych
współobywateli, lecz także jako pochodzący
od tych współobywateli właśnie, w których
bezpośrednim otoczeniu moje pierwsze kroki
w życiu publicznym stawałam i z tej ziem-
ni krakowskiej, w której szkołę moją po-
lityczną odbyłam.

Zanim jednak Szan. Panowie do urny
wyborczej przystąpiacie, powinienem Panów
uprzedzić o rzeczy, którą zresztą aż do prze-
sytu zapewne w ostatnich tygodniach w naj-
rozmaitszych oświetleniach czytaliście.

Jutrzejszą *Gazeta Wiedeńska* przyniesie
moją nominację na Prezesa Ministrów, nie-
mniej skład gabinetu. Czy łączność z kra-
jem i mymi współobywatelami utrzymam, na
to niech odpowiada moja długoletnia prze-
szłość; aby zaś Panom w kilku słowach
wskazać drogę i kierunek, w jakich mojem
zdaniem kraj zostać powinien, a któremi i
ja w przyszłości pójdę, niech mi będzie wol-
no odczytać na zakończenie pismo odręczne,
które Najjaśniejszy Pan do mnie łaskawie
wystosował raczył, które dziś tutaj odebra-
łem, a które się do przeszłości odnosi:

Do Mojego Prezydenta Ministrów hrabiego
Kazimierza Badeni.

Kochany hrabio Badeni!

Zaufaniem Mojem powołany do steru
rządu Moich w Radzie państwa reprezen-
towanych królestw i krajów, opuszczasz sta-
nowisko, na którym przez szereg lat położy-
łeś szczególne zasługi około Mojego Domu i
Państwa, około Mojego umiłowanego Króle-
stwa Galicyi i Lodomerji.

Obok roztropnie przy współdziałaniu
Sejmu rozpoczętego, zgodnego porozumienia
między oboma, ojcowskiemu sercu Mojemu
zarówno miłymi szczepami, obok ciągłego

postępu na polu kultury i przemysłu w tym
kraju, szczególnem zadowoleniem przejmuję
Mnie stworzona tam z pomocą Państwa i
kraju rozległa sieć środków komunikacyj-
nych; w ofiarnym patriotyzmie kraju przez
ciebie rządzonego, w roztropnej dobrej woli
jago reprezentantów, dobro Mojego Państwa
i wojska znajdowało stale najsilniejsze po-
parcie.

To też, jak przy dawniejszych sposo-
bnościach, tak i dziś, wyrazić ci mogę Moje
zupełne uznanie za świadome swego celu, a
obfite w skutki sprawowanie Rządu w kra-
ju, twojemu zwierzchnictwu powierzonym.
Mam zaś to pewne przekonanie, że nadany
przez ciebie popęd dalej stale działać będzie
i że na wypróbowanej podstawie postępować
się będzie dalej po tej samej drodze, ku
spełnieniu nieustannych ojcowskich życzeń,
jakie żywią dla szczęścia i dobra Mojego wier-
nego Królestwa Galicyi i Lodomerji.

Dan w Wiedniu 29 września 1895.

Franciszek Józef w. r.

Mowę JE. hr. Badeniego przerywano
hucznyimi oklaskami. Po odczytaniu Najw.
pisma Najj. Pana rozległy się długotrwałe
huczne oklaski.

Następnie zabierali kolejno głos kandy-
daci: p. Wiceprezydent dr. Bobrzyński,
JE. dr. Stanisław Madeyski, p. inspektor
kultury krajowej Władysław Struszkiewicz i
hr. Stanisław Tarnowski, a wszyscy kandy-
daci omawiali ważne sprawy polityczne i spo-
łeczne. Obszerne streszczenie ich mów poda-
my jutro.

Następnie hr. Antoni Wodzicki posta-
wił kandydaturę dr. Franciszka Paszko-
wskiego, prezes Rady powiatowej krakow-
skiej p. Alfred Milieski postawił kandydaturę
dr. Piotra Górskiego a p. Zdzisław
Włodek kandydaturę p. Leona Chrzano-
wskiego. Potem kolejno przemawiali kan-
dydaci pp. Leon Chrzanowski, dr. Piotr Gór-
ski i dr. Franciszek Paszkowski, dotykając
sprawy reformy gminnej i spraw rolniczych.
Zaznaczyć jeszcze należy głos p. Stefa-
na Konopki o ważnych postulatach rolni-
czych, jakie kraj wobec Sejmu stawiać
musi.

Zgromadzenie zakończyło się o godzi-
nie 6 $\frac{1}{2}$, wieczorem bez próbnego głosowania.

Wiec Młodoczechów.

W Pradze odbył się w dniu 29 wrze-
śnia wiec mężów zaufania stronnictwa mło-
doczeskiego. W obradach wiecu, które to-
czyły się w wielkiej sali na wyspie Sofijskiej,
wzięło udział 1307 uczestników. Był to naj-
większy, dotychczas, wiec czeski. Na zgro-
madzenie zaproszono także redaktorów mło-
doczeskich dzienników prowincjonalnych w
Czechach i na Morawie. Morawsko-czeska
partya ludowa wysłała na wiec deputacyę,
złożoną z 15 członków; na czele deputacyi
stał dr. Tuzek. Tak zwanej postępowej (om-
ladinistycznej) frakcyi nie zaproszono wcale,
ponieważ omladnisi oświadczyli w swym
organie, że wcale nie będą się kłopotować
obradami wiecu. Ogólną uwagę zwróciła także
nieobecność posła Waszatego, Szamanka i
Purgharda ze skrajnego skrzydła mło-
doczeskich deputowanych, którzy dniem po-
przedz odbyli osobną naradę.

O przebiegu obrad wiecu zdaje kore-
spondent *Frendemblattu* w następujący spo-
sób sprawę:

Na pierwszym planie dyskusyi znaj-
dowała się kwestya stosunku opozycyi cze-
skiej do gabinetu JE. hr. Badeni. Dys-
kusya na ten temat była ożywiona i pro-
wadzona z dramatycznym zacięciem. Usiło-
wanie deputowanego do Rady państwa, prof.
dr. Kaizla, podjęte na czele drobnej garstki
malkontentów, ażeby zapędzić stronnictwo
do stanowczej opozycyi w obec nowego Rzą-
du, doznało zupełnego niepowodzenia. Wielką
sensacyę wywołała energiczna odpowiedź dr.
Herolda i bardzo stanowcze wystąpienie dr.
Edwarda Gregra przeciw skrajnym rady-
kałom.

Obrady zagał o godzinie 9 z rana wi-
ceburmistrz Pragi i prezes młodoczeskiego
komitetu wykonawczego dr. Podlipny, wita-
jąc z wlaszcza delegatów z Morawii. Prezesem
wiecu wybrano dep. Wacława Jandę, jego
zastępcami prof. dr. Blažka i dr. Podlipnego.
Po sprawozdaniu dr. Podlipnego o obecnej
fazie organizacyi partyjnej w całym kraju,
oraz o młodoczeskiej prasie, sprawozdaniu,
które uznano za poufne, zabrał głos depu-
towany do Rady państwa dr. Engel. Rzuci-
wszy krótki rys powstania i wzmocnienia o-
pozycyi młodoczeskiej od wyborów sejmowych
w r. 1883 aż do wyborów do Rady państwa
w r. 1891, mowca zaznaczył, że młodocze-
skie stronnictwo słyszy z jednej strony rady,
aby zwróciło się ku prawicy i okazało umiar-
kowanie, z drugiej zaś strony, aby skrepo-

Od czasu wyjazdu za granicę ze Stasią,
Andrzej do stryja Jana rzadko pisał, chociaż
myślał o nim i o dworze na Młynówce często i
długo. Poco miał pisać i o czem donieść?
Czuł wstyd i dumę przyznać się do tego, że
tylko przez upór własny szczęście swoje i
przyszłość zrujnował. Teraz mógł pisać —
już było po wszystkim — po marzeniach i
po nadziejach. Napisał tedy długi list, opo-
wiadając wszystko, jak się stało, wszystko —
ze wszystkimi szczegółami. Potrzebował ko-
niecznie wypowiedzieć się przed kimś, zda-
wało mu się, że gdyby dłużej zamykał w so-
bie zmartwienie i smutki — zakończył-by
samobójstwem. Stryj Jan odpisał mu natych-
miast bardzo krótko: przyjeżdżaj i dodaj do
tego trochę wiadomości o zdrowiu swoim,
księdza proboszcza, o Kasiuchnie — o Stasi
ani słowa.

Postanowił tedy niezwłocznie wyjechać.
Czuł się zgnębionym moralnie, upokorzonym
w swej dumie, zmartwionym wypadkami osta-
tnich czasów i potrzebował odpooczynku. U
Krynichkach nie był i nie chciał iść. Ta ma-
tka, wychwalająca swoją córkę, jak przekupka
euchnącą rybę na targu, wmawiając, że
sprzedaje złoto — wstrętność mu sprawiała.
Doznawał takiej gwałtownej chęci i potrzeby
oderwania się od tego świata pozłacanych
brudów i malenkosci, że umarłby, gdyby
zadose tej potrzebie nie uczynił. Wszędzie,
do piekła gotów był uciec, byle się tylko
oderwać od tej ciągłej myśli o sobie, o
swoich smutkach osobistych, osobistych bo-
lach, tak, jak gdyby nie po za nim nie
istniało. Czuł, że dopóki sam będzie — musi
się trawić. Zaproszenie stryja Jana przyjął

przeło jak nadzieję zbawienia. Potrzebował
innej atmosfery, innych serc przy sobie, in-
nych myśli, zdrowego powietrza, aby żyć.
W takiej gorączce i podnieceniu postanowił
wyjechać.

Była to już jesień późna, głucha, dżdży-
sta. W Pilowie furmanki do Jackowiec nie
znalazł. Żyć, który przewoził mięso na sta-
cycę, zdecydował się wzięść go do Parysowa,
a dalej — niech sobie szuka furmana. Mu-
siał przyjąć te warunki, jakie mu proponowa-
no, bo innego wyjścia nie miał. Gdyby zde-
cydował się przenocować, może nazajutrz zna-
lazłaby się i furmanka, — ale nie chciał.
Zdawało mu się, że każda godzina straconą
jest bezpowrotnie, wyrwaną z jego życia. Te-
raz, dopóki trwało jeszcze gorączkowe pod-
niecenie, czuł siłę w sobie. Pojechał. W Pa-
rysiowie dwie godziny spędził na poszukiwa-
niu furmanki — i nie znalazł. Żaden nie
chciał jechać w słotę i złą drogę. Co robić?
Nocować? A jutro może znowu czekać? Zde-
cydował się pójść piechotą w tej myśli, że
może przecie znajdzie furmankę po drodze.
Chociaż noc się zbliżała, poszedł. Popychała
go naprzód gorączka i chęć rychlejszego od-
poczynku.

Szedł jak człowiek, nieprzyzwyczajony
do chodzenia, z pospiechem, jedną myślą
tylko gnany naprzód, aby co rychlej dostać
się do Jackowiec. Z początku, póki jeszcze
zmierzch panował, dobrze mu było — nie
czuł zmęczenia ani chłodu, wybierał ścieżki
lepsze, wychodzone, wijące się pośród sosen.
Tymczasem noc zapadła i stawała się coraz
ciemniejszą, deszcz mrzyć począł drobny
a gęsty i mgła, niby zasłona nieprzepuszczal-

na, tamowała mu oddech, na piersi ciężyla
Przekonał się wkrótce, że ścieżkami już iść
nie można, bo o kilka kroków od siebie
śród mgły nie dostrzegał drzewa o które
głowę mógł rozbić z łatwością. Zmuszony
był przeło iść niemal środkiem drogi, śród
błota i wybojów, tak, że podróz ta niesłycha-
nie go rozgrzała i męczyła. Do lekkich miej-
skich bucików napływała mu woda, weiska-
ło się błoto. W futerku było gorąco — roz-
piął je i brnął dalej śród błota. Zmęczenie
ogarniało go coraz więcej, czyniło go zupeł-
nie nieczułym pod względem fizycznym, a
natomiast przygniatało całym ciężarem przy-
gnębienia moralnego. Zdawało mu się, że
śród ciszy nocnej, śród gęstej mgły, z de-
szczem pomieszanej, słyszy głos jakiś, sze-
pcący mu do ucha: po co ty żyjesz? Co
warte takie życie? Bez jutra, bez myśli przed
sobą? Odbierz je sam sobie raczej, niż masz
wlec jak ciężar niepotrzebny za sobą? Pod-
niósłszy oczy, wzrok wyteżył przed siebie i
widział, jak wysunięta na drogę gałąź dębu,
schylała się ku niemu i szeleściła cicho: tu
znajdziesz spokój... Opanowała go nieprze-
parta chęć samobójstwa, nastrożona się z
taką siłą, że odeprzeć jej nie mógł. Wszyst-
kie głosy natury, wszystkie szepty nocy wo-
łały go do siebie, do spokoju, do innego ży-
cia — nieznanego. Wzdrygał się przed tą
myślą, ale czuł, że odporność jego z każdą
chwilą słabnie... Siły opuszczały go zupeł-
nie, lada chwila spodziewał się że upaść
może w to błoto, śród którego szamotał się,
i nie powstać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wało sobie ręce przez bezasadną ostrość postępowania i wszelkimi środkami udaremniało polityczną pracę nowego Rządu. Zapytuje wobec tego mowca, czy przez ustąpienie gabinetu księcia Windischgrätz, a powołanie hr. Kiemannsegg naprzód, a potem hr. Badeniego, zmieniło się już cokolwiek? (Burzliwe okrzyki: Nie!). A więc czy młodocześni powinni w czemkolwiek zmieniać swoją pozycję? (Burzliwe okrzyki: Nie!). Zmiana tej pozycji byłaby ciężkim wykroczeniem wobec zaufania czeskiego ludu. (Żywe oklaski). Dr. Engel zakończył swoje wywody oświadczeniem: „Stanowisko czeskiego ludu w niczem się nie zmieniało a przeto postawie czeskiej nie mają powodu w jakiegokolwiek sprawie zmieniać swojego postępowania. Przeciwnie, młodocześni trwają niewzruszenie przy uchwałach nimburkiego wiecu stronnictwa. (Żywe oklaski).

Dep. dr. Kaizl zwrócił się przeciwko *Narodnim Listom* i zapewnił, że wyrażane w nich poglądy pozostają w sprzeczności z opiniami mowy, a zapewne i członków wiecu. Sposób — mówił dr. Kaizl — w jaki *Narodni Listy* przygotowują grunt dla nowego gabinetu (tyczy się to sytuacyjnego artykułu dep. Eima) nie może wzmocnić naszej opozycji. Mówią nam, że Niemcom podobaloby się, gdybyśmy uwzięli się na hr. Badeniego i że z drugiej strony nie możemy tego uczynić, ażeby hr. Badeniego do Niemców nie przywiązać. Powiedziano także (dr. Herold w Münchengrätz), żebyśmy mieli wzgląd na szlachtę. Z hr. Badenim nie mamy dziś o co przeprowadzać rokowań. O tem zaś trzeba pamiętać, że alians ze szlachtą był upadkiem stronnictwa staroczeskiego. W końcu swojej mowy stawia dep. Kaizl następujący wniosek: Cytowanego przez dep. dr. Engla a według jego wniosku mającego być przedłożonym upoważnienia z roku 1891 co do ewentualnego nawiązania rokowań z Rządem, nie należy odnawiać, a to z tego względu, aby się nie zdawało, że rachujemy na zbliżenie się do nas nowego Rządu.

Po dr. Kaizlu wszedł na trybunę dr. Herold, widocznie rozdrażniony aluzjami, jakie dr. Kaizl czynił do jego przemówienia w Münchengrätz. — Powitano go burzą oklasków. Wśród wielkiego napięcia uwagi zgromadzonych oświadczył dr. Herold, zwrócić do dr. Kaizla: Stanowisko moje jest nader proste: Działać według uchwał stronnictwa, chociażby się one nie zgadzały z memi indywidualnymi zapatrywaniami. (Brawo! brawo!). Jestem jednak jeszcze innego zdania, (podniesionym głosem) od którego nikt mnie odwrócić nie potrafi: że należy otwarcie wypowiedzieć prawdy, które się same przez się rozumieją. — Następnie oświadcza mowca, że utrzymuje w całej pełni to, co powiedział w Münchengrätz. W mowie tej — mówił Herold — nie było nic, coby można było wziąć za rodzaj wyciągania ręki do hr. Badeniego. Mówiłem, że nasz lud nie powinien i nie może zaniechać swego oporu, dopóki nie stanie w obec warunków sprawiedliwej ugody. Zaznaczyłem dalej, że hr. Badeni będzie chciał wytworzyć pozory, jakoby jego Rząd był przychylniejszy dla czeskiego ludu, niż Rządy poprzednie i dodałem: Jeżeli istotnie zajmie w obec nas inne stanowisko, uważam za nasz obowiązek działać odpowiednio do tego, ale pod względem taktycznym pozostać na opozycyjnym stanowisku. W obec podejrzeń, jakoby żywił jakiegokolwiek ambicję, oświadczam: Nie są prawdziwymi przyjaciółmi ludu ci, którzy poehlebiają mu pustymi frazesami, lecz ci, którzy mu mówią prawdę, narażając się na niebezpieczeństwo, że zyskają przewiska hofrata, albo kandydata na ministra. (Hucze oklaski). Jeżeli widział, że nie chcecie tej prawdy przyjąć, jako człowiek zasad będę czekał na chwilę, w której stanowisko moje będzie uznane za słuszne. (Ponowne oklaski). Wniosek dep. Kaizla muszę zwalczać. W odnowieniu upoważnienia z roku 1891 nie ma oddania się hr. Badeniemu. Bynajmniej nie obawiam się prolongowania tego pełnomocnictwa. Opozycja nasza nie odnosi się do jednego Rządu, lecz do całego systemu. Gdyby rzeczywiste nastąpił Rząd, któryby rozpoczął z nami rokowania w celu zmiany tego systemu, nie byłibyśmy poważną partją, gdybyśmy odrzucił takiemu Rządowi nie odpowiedni: Pod takimimi takimi warunkami ugoda jest możliwa. A gdyby nastąpiły stosunki, wskutek których lud uważałby za rzecz dobrą zmienić taktykę, wówczas partja nie mogłaby się opierać. Stosunki takie nie zapowiadają się jeszcze, ale musiałem wystąpić przeciwko obłudowi, jakoby opozycja sama przez się była programem. Oświadczyliśmy się za nią tylko, jako za środkiem do urzeczywistnienia naszego programu. Oto jest moje credo. Jeżeli nie zgadzacie się na nie (Okrzyki: Zgadamy się!) powtarzam jednak: Odpowiada ono interesom partji i jej programowi. (Długotrwałe oklaski).

Wśród zwiększonego napięcia wszedł teraz na trybunę dr. Ed. Greg. Polemizował on również ostro z dep. Kaizlem. Dr. Herold budzi więcej zaufania, niż niejedyn ostry radykał. (Burzliwe oklaski). Opozycja —

mówił — nie jest celem, jest tylko środkiem. (Potakiwanie). Jakie stanowisko zajmie hr. Badeni wobec czeskiego ludu — któż może wiedzieć? Nie możemy także wiedzieć, jakie w obec niego zajmujemy stanowisko. Za dobre będziemy płacić dobrem, za złe złem. Dotychczas hr. Badeni nie przeprowadził z nami rokowań. Nie mamy się tem co smuć. Nie przeprowadzał rokowań także z innymi partjami, nawet ze Staroczechami nie traktował. (Wesołość). Polityczna taktyka zmienia się ze stosunkami. Gdyby hr. Badeni dzisiaj do nas przystąpił z zapytaniem: „Czego wy chcecie? każdy Czech mógłby mu odpowiedzieć: „Wiesz pan o tem wybornie. Nie jest to tajemnicą. Program czeskiego ludu jest ten sam od trzydziestu lat. Treścią jego jest niezawisłość i samodzielność czeskiego ludu“. Bądźmy solidarni ze względu na ten cel i na prowadzące do niego środki dopóty, dopóki stosunki nie podyktują nam innych. (Przebiegłe oklaski).

Po końcowem przemówieniu referenta dr. Engla uchwalono oba jego wnioski i dwie rezolucje, pierwszą jednomyślnie, drugą wszystkimi przeciwko czterem głosom. Rezolucje te brzmią: 1. „Kongres uznaje, że nie należy, coby mogło uzasadnić zmianę taktyki czeskiego ludu i jego deputowanych. Dla tego partja wytrwa w dalszym ciągu przy dyrektywie, jaką otrzymała od nimburkiego wiecu stronnictwa“. 2. „Z ważnych względów akceptuje wiec uchwały z roku 1891 w sprawie taktycznego postępowania, według których postępowanie to pozostawione ma być do uznania deputowanym, z wyjątkiem rokowań z Rządem, które mogą być zainicjowane tylko za wiedzą i zezwoleniem stronnictwa“. Gdy przy głosowaniu nad drugą rezolucją zarządzono kontr-próbę. dr. Kaizl z trzema towarzyszymi pozostał zupełnie izolowany.

Dep. dr. Herold przedłożył następnie wiecowi projekt młodocześkiej odezwę, która ma być ogłoszona po rozpisaniu wyborów równocześnie z ogłoszeniem listy kandydatów. Odezwę uchwalono jednomyślnie i przystąpiono z kolei do wyboru członków komitetu wykonawczego. Pozdrowienie złożone w imieniu Czechów morawskich przez dr. Tuzka, przyjęto gorącymi oklaskami.

Obrazy wiecu zakończyły się o godzinie 1 w południe. Uczestnicy wiecu po wspólnej uczcie zwiedzili wystawę etnograficzną.

Z Berlina.

(Z obozu niemieckiej socjalnej demokracji. — Akcja szlezwickiego stowarzyszenia niemieckiego. — Antysemita niemieckiego).

Stronnictwo narodowo-liberalne zamierzają wypracować i przedłożyć parlamentowi nowe prawo wyjątkowe przeciwko socjalnej demokracji. Rząd, jak zapewniają dzienniki oficjalne, po chybionej próbie przeszłorocznej nie ma najmniejszej ochoty narażać się na nową klęskę, więc niektórzy wybitniejsi członkowie stronnictwa rzeczonoż powzięli myśl wyrezygować w tym względzie. Myśl ta nie znalazła atoli należytego poparcia i zaniechana została. Bądź jak bądź ciekawy to obywatel stronnictwa, które w swoim czasie najzawzięciej zwalczało wolność Kościoła i przez to najbardziej się przychyliło do rozrostu socjalnej demokracji, dziś tylko w prawach wyjątkowych dopatruje się ratunku dla zagrożonego porządku społecznego.

Socjalna demokracja tymczasem nie próżnuje. Niebawem rozpocznie się w Wrocławiu tegoroczny wiec walny stronnictwa, który, jak się zdaje, będzie bardzo burzliwy. Między innymi przyjdzie na wiec pod obrady także sprawa agitacji między ludnością rolniczą, mianowicie włościańską. Dotychczas wszystkie umizgi socjalnej demokracji do włościan najmniejszego nie odniosły skutku, pomimo, że obiecywano gospodarzom złote góry. Włościanin niemiecki przeczuwa dobrze, jak straszne skutki głównie dla niego wyniknęłyby, gdyby socjaliści opanowali władzę nad państwem. To też ukrywana dotychczas nienawiść agitatorów socjalistycznych do włościan coraz częściej na jaw wychodzi. Świeżo wydał jeden z tych agitatorów, niejaki dr. Ernst, książeczkę, w której obszernie omawia stosunek socjalistów do włościan. „Chłopi rolni, powiada on, są i pozostaną nieprześląganymi wrogami naszymi, i to głównie z tej przyczyny, że ujmujemy się za robotnikami. Nie ma bowiem gorszych oprawców na robotników, jak mniejszy gospodarze. Nienawidzą oni robotnika i wyczekują go w najniegodziwszy sposób. Całą duszą przytem przywiązani są do swej własności. To też tylko w ten sposób pozyskają ich zdołania dla sprawy socjalistycznej, jeśli im zapewnimy, że przyszłe państwo socjalistyczne nie zabierze im ich ziemi i nie w ich położeniu, jako właścicieli rolnych nie zmieni“. — Dr. Ernst radzi tedy najbezpieczniej oszukiwać i okłamywać włościan. Program socjalnej demokracji opiewa przecież wyraźnie, że z nastaniem państwa

socjalistycznego ustanie wszelka własność osobista, czyli że wszystko, ziemia, narzędzia robotnicze, inwentarz, budynki, fabryki, warstwy, słowem wszystko z czego ludzie żyją, odebrane zostanie przemocą prawowitym właścicielom i stanie się własnością państwa.

Właściciele zaś zamienieni zostaną na robotników, którymi rząd państwa komenderować będzie mógł, zupełnie samowolnie i bezwzględnie. Jest to główny cel myślicieli socjalistycznych, a że na cel taki żaden rozsądny człowiek zgodzić się nie może, więc też agitatorzy socjalistyczni którym powierzone będzie pozyskanie włościan, mają wedle recepty dr. Ernsta wypierać się go i włościan okłamywać.

Dodać jeszcze wypada, że i przeciwko mniejszym rzemieślnikom socjaliści coraz bezwzględniej występują. W tych dniach odbyło się w Berlinie zebranie, na którym postanowiono założyć socjalistyczną ślifiarnię metali jedynie w tym celu, aby przez tańsze dostarczanie wyrobów, zrujnować zupełnie mniejszych rzemieślników tej gałęzi przemysłu. Gdy głód im dokucać będzie, pręcej, tak rozumują socjaliści, dadzą się rzemieślnicy ci pozyskać.

Stowarzyszenie niemieckie dla Szlezwiku północnego — kopia stowarzyszenia H. T. K. w Poznaniu — wystosowało w ostatnim czasie do regencji szlezwickiej petycję, aby nauczycieli przy szkołach z dziećmi duńskimi lepiej udotowano, albo, jak to się już dzieje w okolicach z polską ludnością, udzielano im za skuteczną germanizacyję osobnego wynagrodzenia. Stanowisko nauczycieli tych jest bowiem w okolicach owych tak trudne i wymaga tak wielkiej pracy i poświęcenia, że zdolniejsi nauczyciele przy nadarzającej się sposobności przenoszą się na spokojniejsze i wygodniejsze posady w niemieckich okolicach. Trzeba ich więc przykuć na miejscu lepszą dotacją. Dalej skutkiem denuncjacji szlezwickich szowinistów wytoczył konsystorz kiloncki dozorowi kościelnemu w duńskiej wiosce Feldstedt proces dyscyplinarny za to, że wysłał był wieńiec na trumnę zmarłego w Danii pastora Mörk-Hansena, agitatora duńskiego z czasów wojny duńskiej.

Znany przewodca antysemitów niemieckich Ahlwardt, oświadczył na zebraniu swoich zwolenników, że tak zwane polskie stronnictwo ludowe zamierza przy przyszłych wyborach do Sejmu i do parlamentu zawrzeć sojusz z antysemitami. Gazety wolnomyślne przypuszczają, że Ahlwardt powiedział nieprawdę, nie przypuszczają bowiem, aby polskie stronnictwo ludowe chciało się bratać z Ahlwardtem.

KRONIKA

Lwów, 2 października.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbyło się jutro, we czwartek, dnia 3 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innymi: Wnioski w sprawie budowy kanałów w ulicach Fredry, św. Łazarza i św. Zofii. Petycja o subwencję na budowę szkoły polskiej w Krakowie. Sprawa otwarcia nowej ulicy między ulicami Zieloną i Kochanowskiego. Sprawa sprzedaży gruntu miejskiego, naprzeciw szkoły św. Maryi Magdaleny. Sprawa tramwaju parowego na Janowskiem. Budowa odnogi tramwaju konnego do dworca na Podzameczu. Sprawa uporządkowania placu powystawowego.

— **Pożegnanie pani Seweryny Duchnickiej**, odbyło się wczoraj w sposób bardzo uroczysty w zakładzie wychowawczo-naukowym p. Kamila Poh. W pożegnaniu tem niewytkłm serdecznym, wzięły udział uczennice zakładu i grono zaproszonych gości. Sędziwej poetce składano kwiaty, deklamowano na jej cześć wiersze i śpiewano pieśni choralne. Gdy podano wino, ciasta i chłodniki, pierwszy toast na cześć p. Duchnickiej wzniosł członek Wydziału krajowego, p. T. Romanowicz, a po nim przemawiali jeszcze p. dr. Roszkowski i pani Bielska.

W niedzielę odbył się również na cześć p. Duchnickiej raut u pani Niedziółkowskiej.

— **Z Uniwersytetu**. Pp. Zygmunt Władysław Leliwa Pilecki, rodem z Narajowa, i Stanisław Bardecki, rodem z Olesina, w Galicyi, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich, a p. Maryan Jan Siewierski, rodem z Kolbuszowy, Leon Herzhaft z Rzeszowa, Józef Schauffel z Rzeszowa i Bernard Heschel, rodem z Brzeżan, otrzymali na tymże Uniwersytecie stopień doktorów praw.

— **Ochotnicze Towarz. ratunkowe**. Sprawozdanie za miesiąc wrzesień b. r. Towarzystwo udzieliło pomocy w dzień 161 razy, w nocy 70 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków-ochotników 30; fałszywych alarmów 8. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 1. Liczba członków Towarzystwa: czynnych 12, wspierających 400.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się wczoraj po godzinie 5 popołudniu, na placu budowy kliniki. Podczas układania gżemsów w wysokości 12 metrów nad powierzchnią, usunęła się płyta kamienna, metrowej długości, prawdopodobnie skutkiem wadliwego osadzenia jej na murze i niedostatecznego obciążenia, i spadła na głowę pracującemu pod tą ścianą robotnikowi Ołeksie Horbalowi, przgniatając go tak silnie, iż na miejscu wyzionął ducha. Zwłoki nieszczęśliwego, który osierocił troje dzieci, odesłano do kostnicy szpitala powszechnego i wdrożono dochodzenie karne.

— **Z Obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie**. Dnia 2 października. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 1 października do 12 w południe dnia 2 października bież. roku mieliśmy wiatr przeważnie połudn., o średniej prędkości 2 m/sek, niebo czyste, a powietrze miernie wilgotne (65 proc. wilgotności względnej).

Średnia temperatura w tym czasie była +16.3°C, najwyższa +22.5°C, wczoraj w południe, najniższa +10.8°C, dziś rano.

Ubiegła doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Islandyi; wyżka 775 do 770 w Krymie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 769.0 mm.

Prognoza na dobę 3 października b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie przeważnie z południa o średniej prędkości 3 m/sek. średnia temperatura około +15°C., niebo będzie prawie czyste a względna wilgotność powietrza około 70 pre. Opadu nie będzie; pogoda.

— **Skradzione konie**. Dnia 26 z. m. przytrzymała straż nocna w Bużku, obok Białogorki, dwóch złodziei z parą koniami i wózkami. Kofieciennokaszanowaty, łysy, liczy około 3 lat, miary 140 ctm., klacz zaś jasnokaszanowata, łysa, liczy przeszło 3 lata, miary 150 ctm. Właściciel tych koni zgłosił się do policji w c. k. sądzie powiatowym w Łesku.

— **Pałac Łazienkowski w Warszawie** w dzisiejszym jego stanie opisuje *Dziennik Warszawski* w jednym z ostatnich numerów, w którym czytamy:

Któż nie zna Łazienek i któż nie godzi się na to, że park Łazienkowski to najpiękniejszy zakątek Warszawy? Nie bez powodu został on też najulubieńszem miejscem przechadzek Warszawian, zapraszających latem jego cieniście aleje a i w zimie też nieopuszczających sposobności spacerowania po nim pieszo lub powozem. Wszędzie w nim pełno czarujących piękności, ale niezaprzeczenie najpiękniejszą jego ozdobę stanowi carski pałac Łazienkowski, stojący na obszernym placu i ze wszystkich stron otoczony wodą.

Pałac Łazienkowski nabyto na własność monarchów rosyjskich prawie 80 lat temu, a mianowicie w r. 1817 i od tego czasu służył on za rezydencję członków domu panującego na czas ich pobytu w Warszawie. Ma on 128 stóp długości; wejście główne, urządzone w stronie południowej, gdzie jest otwarty przedsionek na czterech kolumnach korynckich, wysokości całego gmachu, prowadzi przez sieć do okrągłego westibulu, z kąd wiodą osobne drzwi do pokoju stołowego, do sali Salomona i do pokoju, zwanego „pod Bachusem“, którego ściany są wyłożone kafkami fajansowemi, równie jak następnego pokoju, który niegdyś służył za łazienkę i dotychczas zachował to przeznaczenie. Sala Salomona otrzymała tę nazwę od obrazów, zdobiących jej ściany i sufit a przedstawiających różne sceny z życia króla Salomona; za tą salą znajduje się „zielony gabinet“, nazwany tak od koloru ścian, a za tym ostatnim — cudowna sala balowa, której ściany są wyłożone marmurem i ozdobione arabeskami, wykonanemi *al fresco*. Po drugiej stronie sali Salomona znajduje się galerja obrazów, a za nią obszerna jadalnia z kolumnami marmurowemi. We wszystkich pokojach pałacu ustawiono wiele cennych posągów, różnych przedmiotów sztuki, wyrobionych z marmuru, fajansu, mozaiki, bronzu i t. p.; lecz główną ich ozdobą są obrazy, zebrane tu w znacznej liczbie a będące dziełami pendzla znanych mistrzów, przeważnie zeszłego stulecia.

Górne piętro składa się z niewielkich pokojów, salonów, gabinetów i sypialni, których ściany są obite materjami i zastawione białemi złoconemi meblami starszowieckiej formy, z pokryciem stosownem do koloru ścian. Pałac pokrywa płaski dach, ozdobiony pośrodku belwederem. Dokoła dachu jest urządzona kamienna balustrada i zarówno dach jak i belweder są ozdobione rzeźbionymi z piaskowca statunami.

Obecnie mieszka w pałacu generał-inspektor kawaleryi wielki książę Mikołaj Mikołajewicz. Zajmuje on cztery niewielkie pokoje w górnym piętrze pałacu Łazienkowskiego. Ze schodów wchodzi się przedewszystkiem do sali recepcyjnej, za którą znajduje się sala jadalna: tu wielki książę obiada w wypadkach, jeżeli się stół nakrywa nie więcej jak na 8—9 osób. Za pokojem stołowym jest tak zwany „gabinet chiński“, a za nim, w pokoju balkonowym mieści się sypialnia wielkiego księcia, gdzie za parawanem znajduje się skromne składane łóżko.

W czasie wielkich przyjęć wielki księżę używa pokojów dolnego piętra.

— **Pani Pasteur** zgodziła się, by pogrzebem znakomitego jej małżonka zajęło się państwo; postawiła jednak warunek, żeby zwłoki złożone zostały w instytucie, w osobnej krypcie, urządzonej pod płytą, wmurowaną na pamiątkę pierwszego wyleczenia od wścieklizny. Ciało znakomitego uczonego balsamowali drowie Chantemesse i Roux. Ze wszystkich stron kraju i z zagranicy przybywa ciągle wiele depech i listów kondolencyjnych od stowarzyszeń naukowych, jak również najwybitniejszych osobistości. Zwłoki Pasteura spoczywają na palisandrowym łóżku; wyraz twarzy zmarłego prawie niezmienny, drobne jego ręce trzymają metalowy krucyfiks; w nogach łożka leżą liczne wieńce; na uboczu znajduje się mały stolik, na którym postawiono krzyż, naczynie z wodą święconą i dwie zapalone wieńce; cały pokój nader skromnie urządzony.

Sprowadzenie zwłok Pasteura z Garches do instytutu jego imienia odbędzie się dzisiaj. Biblioteka zakładu zmieniona zostanie na kaplicę; pogrzeb zapowiedziano na sobotę. W całej Francji odczuwano silnie wielką tę stratę. Wraz z rozpamiętywaniem o przebiegu życia nieboszczyka krążą z ust do ust rozmaite ciekawe epizody, charakteryzujące postać wybitną uczonego i obywatela. I tak przypominano sobie fakt, że w chwili, kiedy pierwsza kula nieprzyjaźnielska wpadła do *jardin des plantes*, dr. Pasteur zwrócił ofiarowany sobie honorowy dyplom lekarski uniwersytetowi w Bonn. Uniwersytet nie pozostał dłużnym, przysyłając mu w zamian za to depechę („Uniwersytet w Bonn wyraża panu Pasteur swoją najgłębszą wzdrgę”, którą żona uczonego Francuza ukryła między najcenniejsze pamiątki i odznaczenia. Nie więc dziwnego, że skłonny do uniesień naród — czytając te i inne tym podobne opowiadania — z każdym dniem zasługi nieboszczyka wyżej podnosi, z każdym dniem więcej go żałuje.

— **Najstarszy listonosz w Monarchii**, obchodził w tych dniach swój jubileusz w Wiedniu. Jest nim tak zwany listonosz nadworny, Franciszek Gürtler, który oddaje listy w Najw. Dworze i w pałacu Najd. Arcyksięcia Albrechta. Liczy on dziś lat 85 i trzyma się nadzwyczaj krzepko.

— **Tatuowanie herbów na rękach** weszło w modę wśród złotej i tombakowej młodzieży angielskiej. Dzika, a zarazem dość bolesna ta moda, miała taki początek: Pewnego dnia jakiś maorys z Nowej Zelandyi, zwrócił uwagę na sygnet na palcu jednego z arystokratycznych oficerów załogi angielskiej. Oficer musiał długo mówić, zanim wyjaśnił Zelandczykowi znaczenie herbu, wyrzeźbionego na kamieniu.

— **Aha!** — zawołał wreszcie maorys — to jest moko twojej rodziny!

I roznarawszy naszyjnik z piór, pokazał na swej piersi swoje własne moko, odpowiadające najzupełniej herbom średniowiecznym, z tą różnicą, że w Nowej Zelandyi szlachectwo, a więc i znak szlachecki, nie jest redowy ani dziedziczny, ale osobisty i dożywotni. Po każdym nowem zwycięstwie, waleczny maorys ma prawo łączyć nowy rysunek do swego moko, tak, iż u plemion wojowniczych Nowozelandczyków mają często całe ciało pokryte tatuowaniem. Nowoze landzka ta moda weszła naprzód w zwyczaj wśród oficerów załogi angielskiej, z tą odmianą, że w miejsce dowolnych rysunków zaczęli tatuować sobie herby; a potem od oficerów angielskich przeszła do świata elegantów.

— **Dramaty miłosne**. Z Lyonu donoszą d. 28 z m.: Dzisiejszej nocy w hotelu d'Europe, młody Bixio, syn znanego ogólnie dyrektora paryskiego Towarzystwa omnibusów, zastrzelił się u stóp swej kochanki, ogólnie również w Paryżu znaney spiewaczki operetkowej, panny Cassive. Młody Bixio szalenie kochał się w pięknej blondynie, która dawszy mu odprawę, wyjechała do Lyonu na występy gościnne. Zrozpaczony bezzwłocznie podążył z Paryża za nią, a usłyszawszy z ust ukechanej po raz wtóry stanowczą decyzję zerwania ostatecznego, zastrzelił się w jej oczach. Śmierć była natychmiastowa.

W Brukseli w tym samym dniu, rozegrała się gwałtowna scena w teatrze Scala. W czasie przedstawienia młody jakiś człowiek wtargnął za kulisy, gdzie zamordował młodą spiewaczkę, nazwiskiem Augusta, poczem sam zażył trucizny i skonał pomimo szybkiej pomocy lekarskiej.

— **Nauzka dla ojców miasta**. Kokietki z Cincinnati z odwagą i humorem dały rajcom miejskim nauzkę, która, na szczęście, w las nie poszła. Przed paru tygodniami, sto dam, w skromnych perkalowych sukienkach, wyszły ze szcokami i łopatkami na ulice miasta i poczęły je czyścić i zamiatać. Widzów zebrało się mnóstwo. Znoszono dzielnym kobietkom jedzenie, które w południe spożyły, siedząc na schodach. O zachodzie słońca, na głównych ulicach było czysto, jak w pudełku — po raz pierwszy od pół roku. Cel został osiągnięty: ojcowie miasta zawstydzili się i postanowili od-tąd dbać o porządek i czystość ulic.

— **Rozwój wzroku**. Fizjologowie niejednokrotnie dowodzili, że narody żyją i rozwijają się podobnie jak pojedynczy ludzie i w swoim rozwoju przebywają trzy okresy: młodość, wiek średni i starość. Z fizjologicznego punktu

widzenia, ogólną uwagę swego czasu zwrócili na siebie prace znanych antropologów, usiłujących dowieść, że i pod względem fizycznym całe narody podlegają tym samym prawom, jakie rządzą rozwojem fizycznym pojedynczych ludzi. W ostatnich czasach uczeni zaczęli pilnie zajmować się rozwojem wzroku u dzieci i doszli do następujących ciekawych rezultatów. Dziecię z początku rozróżnia tylko światło i cień, i z tego powodu widzi tylko kolory biały i czarny. Przy końcu szóstego miesiąca od urodzenia organy wzroku stają się stopniowo czułe na kolory czerwony i zielony i te wrażenia wzrokowe wzmacniają się i ustalają do dwudziestego szóstego miesiąca od urodzenia. W końcu 4 roku życia dzieci rozpoznają inne kolory, najpierw żółty, a później niebieski, pomarańczowy i fioletowy. Tym sposobem zmysł wzroku doskonalili się do lat 5. Tego rodzaju stopniowanie daje się dostrzegać i u narodów, z tą tylko różnicą, iż rozwój ich zmysłu wzrokowego obejmuje znacznie większe okresy czasu. Pewien podróżny, przemieszkujący od wielu lat w Indochinach, twierdzi, iż Anamici do tej pory, oprócz białego i czarnego, rozróżniają tylko trzy kolory: żółty, zielony i czerwony. Okazuje się z tego, iż naród ten przeżywa obecnie trzeci okres rozwoju wzrokowego, odpowiadający niejako okresowi dzieci w trzecim roku życia.

— **Dochody toreadora**. Z Madrytu donoszą, że sławny toreador Guerrita, który w bieżącym sezonie „pracował“ w 58 starciach z bykami, a 19 takich starć ma jeszcze odbyć, przy każdej takiej walce zarabiał przeciętnie 4000 pesetów (franków). Ogółem więc zarobi w tym roku 300.000 franków czyli 150.000 zł.

— **Z dworu angielskiego**. Z Londynu piszą do *Frankfurter Ztg*: Gdy kraska angielska od wielu miesięcy zajmuje się kwestyą, czy rodzina panująca ma prawo zwać się angielską i na pytanie to większość odpowiedzi wypada przecząco, poruszono nową kwestyę, mianowicie jakiego języka używa angielska rodzina królewska. Pismo *Broadford Observer* zapewnia, że posługują się językiem niemieckim. „Było to nieszczęściem królowej — pisze wzmiankowany dziennik — iż matka jej, księżna Kent, bardzo mało umiała po angielsku i wskutek tego królowa w młodości rozmawiała zwykle po niemiecku. Zwyczaj ten zachował się do dnia dzisiejszego i członkowie rodziny królewskiej porozumiewają się z sobą w języku niemieckim. Na dworze księcia Walii w Sandringham panuje również język niemiecki, aczkolwiek z akcentem angielskim. Tylko w domu księcia Yorku język angielski panuje w codziennem użytku”. Wzmiankowany dziennik z pewnem zadowoleniem zaznacza, iż od czasów Wilhelma IV. znalazła się przynajmniej jedna gałąź rodziny królewskiej, posługująca się mową ojczystą.

— **Igrzyska olimpijskie**. Przygotowania do międzynarodowych igrzysk olimpijskich w Atenach, które mają się odbyć w kwietniu przyszłego roku, zostały już rozpoczęte. Kieruje nimi komisya, na której czele stoi następca tronu greckiego, w skład jej wchodzi: znany powieściopisarz Vikellas, dr. Dörfeld, dyrektor niemieckiego instytutu archeologicznego i Tymoleon Philemon, były burmistrz Aten, a obecnie kandydat do tegoż urzędu przy mających się odbyć wyborach. Miejscem igrzysk będzie starożytnie stadium; dla urządzenia go odpowiednio potrzeba było znacznego kapitału, którego w całości niemal dostarczył bogaty Grek z Aleksandryi, p. Aberow. Balustrada i dwa niższe stopnie będą wykute w pantelekim marmurze, wyższe stopnie mają być kamienne. Cała arena, widownia i wjazd, odtworzone zostaną ściśle według starożytnych wzorów i odłamów. Ateńskie towarzystwa gimnastyczne zajęte są ćwiczeniem atletów i rozmaitych zapasników. Ministerstwo sztuk pięknych rozpisalo okólnik do burmistrzów większych miast Grecyi, polecając im, aby zaczęli ludność do przyjmowania licznego udziału w igrzyskach. W ubiegłym miesiącu na występie Tenos odbyły się próby podobnych zapasów. Oprócz komisji igrzysk olimpijskich, obecnym był na nich minister marynarki Levides; zjechało też wielu Greków ze Smyrny.

— **Fonograf przy pogrzebach**. Amerykanie są niewyzerpani w pomysłach dziwnych. Ponieważ pogrzeby za Atlantykem są rzeczą bardzo drogą — za skromny trzeba zapłacić co najmniej 500 dolarów — zatem pewien Yankes wpadł na myśl zastąpienia pastora — fonografem, któryby wygłaszał mowy pogrzebowe i odśpiewywał psalmy nad grobem. Pierwsza próba dokonana została przy pogrzebie zmarłej w Muzeum Corney Island, 15-miesięcznej ołbrzymki, Augusty Burr. „Niemowlę“ ważyło nie mniej jak 40 kilogramów. Przy złożeniu zwłok do grobu, fonograf „odeczytał“ kilka ustępów z Biblii, potem odśpiewał kwartet Mozarta i kilka hymnów. Natłok ciekawych był tak wielki, że o mały co nie zaszło kilka wypadków rozdeptania i uduszenia.

— **Co to jest muzyka?** Na to pytanie pewien humorysta amerykański odpowiada we właściwy sobie sposób w Chicago *Times Herald*. „Muzyka jest to hałas, sprawiany przez ludzi na rozmaitych instrumentach. Ludzi, robiących ten hałas, nazywają muzykantami, a gdy ich jest wielu razem — orkiestrą. Pojedynczy muzykanci, zwłaszcza gdy mają długie włosy, tworzą błędą i wyglądają interesująco, noszą na-

zwę — wirtuozów. Wirtuozom źle się dzieje, bo nawet stare panny chciałyby rzucić się im w objęcia. Należy odróżnić trzy rodzaje muzyki: niemiecką, włoską i francuską. Niemieckiej trzeba słuchać uważnie. Najlepiej napakować sobie uszy watą; wtedy można spać, a ludzie myśla — byle, broń Boże, nie chrapać — że się jest zachwyconym. Przy muzyce włoskiej można wyjąć watę z uszów, ale trzeba za to głową kiwać z niezadowolenia i urągliwie się uśmiechać, choćby nawet melodie się podobały, bo teraz melodye są w poniewierce, a i włoska muzyka także. Przy muzyce francu... ale o muzyce francuskiej mówić nie wolno: wszystko, co francuskie, bywa lekkie, płoche, a o rzeczach lekkich nie mówi się w dobrym towarzystwie. Mamy wprawdzie jeszcze — niech Bóg nas od tego chroni — muzykę amerykańską. Jest to najszkaradniejsza, lecz najmniej szkodliwa ze wszystkich: nawet katarynki nie o niej wiedzieć nie chcą“.

— **Milioner dramaturgiem**. Właściciel kopalni złota w Afryce południowej p. Bernato, wraz ze znanym angielskim dramaturgiem, Haddon Chambers, opracowuje sztukę, która ma być wiernym obrazem życia w tej części kuli ziemskiej. Bohaterem będzie „idealny przedstawiciel angielskiej potęgi kolonialnej“, człowiek, który na drodze pokojowej świat zdobywa, Napoleon kopalniany, jednym słowem sam p. Bernato. Obaj współpracownicy sztuki zamieszkuje w jednym hotelu w Paryżu i nie rozstają się ani na jedną chwilę. Bernato przedstawia plan, zarysowuje figury i charaktery, Haddon Chambers ten materiał surowy obrabia. Sztuka ma być wystawiona bieżącej zimy w londyńskim Criterion Theatre. Pan Bernato zamiłowany jest w sztuce dramatycznej. Niejednokrotnie występował w Royal Theatre w Kimberley (w Afryce południowej), zyskując olbrzymie powodzenie.

— **Panorama racławicka**. Na wzgórzu Strzyjskiem (plac Wystawy krajowej), otwartą została ponownie od 1 maja b. r. Panorama racławicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dniu powszednie 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacji rzemieślniczych lub włościan, za jedną asygnacją, po której dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 tj. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczorajsze drugie przedstawienie „Żydów“ Korzeniowskiego, było wymownym dowodem, że sztuki dobre i dobrze odegrane znajdują zawsze powodzenie u publiczności. Teatr był pełny a oklasków i wywoływał trudno zliczyć. Najwięcej zebrała ich pani Stachowiczowa w roli księżniczki, oraz pp. Fiszler (nieporównany Aron), Ruszkowski, Feldman, Chmieliński i Żelazowski.

Jutrzejsze przedstawienie „Ślubów panięskich“ świetnie się zapowiada. Ogólne zainteresowanie budzi występ nowoangazowanej artystki p. Bednarzewskiej, która odegra rolę Anieli. Klara grać będzie p. Czapliska, Radosta p. Fiszler, Albina p. Żelazowski, Dobryńska p. Gołyńska — a Gućia, nigdy niezapomnianą kreację po ś. p. Kwiecińskim p. Woleński.

Dziś i w piątek wesoły wodewil „Pan Bigelhofer“.

W sobotę wznowiona będzie tragedia Les-singa p. t.: „Emilia Galotti“.

W poniedziałek premiera złożona z czterech nowych jednoktówek: „Kancelarya otwarta“ Przybylskiego — w której główne role odegrają pp. Bednarzewska i Żelazowski; „Dwie teściowe“ Labiche'a; „Sługa dwóch panów“ Goldoni'ego i „Męki Tantalą“ Droz'a; w tej ostatniej sztuce, w której są tylko cztery kobiece role, wystąpią panie: Bednarzewska, Czapliska, Kowalewska — oraz po raz pierwszy panna Krzesińska.

Szymanowskiego obrazy przeznaczone na zbiorową wystawę, którą urządza Tow. sztuk pięknych, nadeszły już do Lwowa. W kolekcji znajduje się również głośny tryptyk „Modlitwa“. Z powodu wielkich rozmiarów tego obrazu, wystawa prac Szymanowskiego urządzoną będzie w sali Klubu pocztowego (hotel George'a).

Biblioteka londyńska (*British Museum*), należy do największych. Tak zwana *reading room* może pomieścić wygodnie kilkaset osób pracujących i jest zaopatrzona w odpowiednie stoły, fotele, pulpity i tym podobne rzeczy, potrzebne przy pracy. Nadto biblioteka podręczna, znajdująca się w samej sali i dostępna dla każdego, zawiera 60 000 tomów. Formalności, przy otrzymywaniu pism i książek z biblioteki głównej, są bardzo proste, a o urządzeniu tego olbrzymiego zbiorowiska książek daje pojęcie okoliczność, że każde dzieło można otrzymać najwyżej w kwadrans po zażądaniu. Biblioteka londyńska liczy obecnie do 2 milionów tomów i z roku na rok wzrasta o pokaźną cyfrę blisko 30.000 tomów. Przyrost to bardzo piękny,

sam z siebie mogący stanowić ładny księgozbiór. Należy przyznać, że w tej liczbie nasza literatura jest niezgorzej reprezentowana. Zdaje się, że nie tylko nie ustępuje pod tym względem zbiorom berlińskim, ale nawet je przewyższa: jest tam mnóstwo pomników piśmiennictwa naszego, zwłaszcza dzieła piam peryodycznych, zgromadzonych dzięki staraniom obecnego bibliotekarza działu słowiańskiego, pana J. Naaka'go, zadziwia swoją obfitością. Udało mu się kupić przypadkowo do biblioteki Biblię w narzeczach litewskim, drukowaną około r. 1660 w Londynie przez Chylińskiego. Tłómacz ten w r. 1660 przybył do Londynu, tam wziął się do drukowania przekładu i umarł w r. 1668, nie dokończywszy dzieła. Jedyny dotychczas znany egzemplarz znajduje się w Petersburgu w Akademii duchownej rzymsko-katolickiej, drugi obecnie jest w *British Museum*. Istnieje też jedyny w naszym języku egzemplarz świeckiej książki, drukowanej na pergaminie. Jest to wydany w r. 1807 w Parmie przekład poematu Karola Se-condat „Świątynia Wenery w Knidos“, dokonany przez hr. Tarnowskiego. Jest także Biblia radzi-wiłowska, którą spotykał ongi los, że bywała paloną na stosie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Austro-Węgry i Bułgaria. *Neue fr. Presse* donosi, że na bułgarsko-austriackiej konferencji w sprawie traktatu handlowego, która się odbyła w Wiedniu w poniedziałek, przedłożyli bułgarscy delegaci projekt taryfy celnej, w którym cło od cukru, spirytusu, towarów konfekcyjnych, wyrobów szewskich, perfumeryj, zapalek, sukna i płótna jest podwyższone więcej, niż o drugie tyle, w porównaniu z teraźniejszą taryfą. Austro-węgierscy delegaci oświadczyli, że proponowane ceny są za wysokie.

Towarzystwa akcyjne w Niemczech. Zestawienia dokonane na podstawie bilansów rocznych 491 wybitniejszych w Niemczech Towarzystw akcyjnych z kapitałem akcyjnym 3468 milionów marek, wskazują dobitnie, że ogólna depresja ekonomiczna im również się dała we znaki. Z ostatniego czterolecia 1891—1894 najniekorzystniejszym był w rozwoju Towarzystw akcyjnych rok 1893. W roku 1894 zaszło jednak słabe już polepszenie. Ucierpiał najwięcej przedsiębiorstwa górnicze i fabryki machin.

W porównaniu z rokiem 1891 wynosiły dywidendy 90 Towarzystw górniczych i 39 fabryk machin w 1893 r. 18 milionów marek mniej. Straty zaś wszystkich objętych zestawieniem 491 Towarzystw akcyjnych wynosiły w 1893 r. 33 milionów marek, a w r. 1894 około 15 milionów.

Największe zyski osiągnęły Towarzystwa zabezpieczeń, które jednak również najniższą dywidendę miały w roku 1893. Zwiększające się zyski przedstawiają już od dłuższego szeregu lat fabryki chemiczne. Według sprawozdania wydanego na rok 1893 przez Towarzystwo dla interesów przemysłu chemicznego w Niemczech, przyniosło 91 chemicznych Towarzystw akcyjnych w r. 1893 w przecięciu 13 procent dywidendy.

Takie same mniej więcej powodzenie mają fabryki wyrabiające farby ze smoły i materye wybuchowe.

Między zakładami bankowymi zyskowność obrotów banków hipotecznych stale się powiększała. Sądząc zaś po rezultatach finansowych 133 ważniejszych banków niemieckich i uzyskanej już od dłuższego najwyższy 4 proc. dywidendzie w roku 1894 przypuścić należy że rok 1894 stanowić będzie zwrot w rozwoju ekonomicznym przedsiębiorstw finansowych. Równocześnie w dziedzinie fabryczno-przemysłowej podnoszą się fabryki wyrobów metalowych, kopalnie, hutny i zakłady chemiczne. Widoki zatem na przyszłość są względnie lepsze.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 1 października wyzdrowiały trzy osoby w Tarnopolu z cholery, w Ostrowie jedna zachorowała, jedna wyzdrowiała, dwie umarły, w Zagrobeli obok Tarnopola jedna zachorowała.

W Bucniowie i Stojanowie nie ma zmiany.

Najj. Pani odjechała z Territet w dniu 30 z. m. o godz. 5 po południu na Lozannę, Bern, Zurych i Salzburg do Wiednia.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este powrócił w poniedziałek z Mendelhofu (koko Botzen w Tyrolu) do Wiednia. Po-dług *Vaterlandu* zauważyli pasażerowie pociągu pospieszego, którym Najd. Arcyksią-

że przybył do Wiednia, że Jego ces. i król. Wysokość wygłada wysmianicie i odzywał się donośnym głosem. Z dworca udał się Najd. Arcyksiężę w towarzystwie dyrektora swego Dworu hr. Wurmbanda w odkrytym powozie do swego pałacu.

Odstąpienie pomnika cesarza Fryderyka III w Wörth odbędzie się dnia 13 października w obecności cesarza. Generał Mischke, który należał do najbliższego otoczenia Fryderyka III, wypowie mowę uroczystą.

Lipska *Gerichtsztg.* ogłasza rzeczywisty stan sprawy wykrytego świeżo szpiegostwa. Aresztowany w Kolonii dnia 18 z. m. jest Luksemburczykiem, który był reprezentantem pewnej wielkiej fabryki niemieckiej w Paryżu i z tamąd przybył do Niemiec; aresztowana razem z nim towarzysząca jest poddana niemiecką. Na mocy wskazówek, znalezionych przy nich, aresztowano następnie jeszcze cztery osoby w Essen, Magdeburgu i Berlinie. Ci czterej wszyscy są Niemcami. Idzie głównie o rysunki konstrukcyjne nowych dział.

Now. Wr. donosi, iż wydano rozporządzenie, ażeby od nadchodzącego roku na radców towarzystw kredytowych i handlowych w guberniach Królestwa Polskiego wybierane były tylko osoby, znające gruntownie język rosyjski.

Dienniki petersburskie donoszą, że w sterach urzędniczych obiega pogłoska, iż prezesem komitetu ministrów zostanie wkrótce minister oświaty, sekretarz stanu, hr. Delianow; ministrem zaś oświaty, towarzysz ministra, ks. Wołkoński; wreszcie towarzyszem ministra, dyrektor departamentu oświaty, Aniczkow.

Król serbski Aleksander powrócił wczoraj rano do Belgradu. Ludność witała go bardzo sympatycznie.

Dzięki ustawie wydanej celem wypełnienia rozbińnictwa w Serbii, powiodło się już oczyścić całe okolice z tej plagi. W tych dniach żandarmerya rozbiła bandę opryszków pod wodzą osławionego Kolorovica, która grasowała w obwodzie uzickim. Sam Kolorovic, na którego głowę nałożono tysiąc dinarów nagrody, poległ.

W niedzielę odbyło się w Szwajcarii ponownie głosowanie ludu, które odrzuciło projekt zmonopolizowania zapalek.

Francuski minister wojny, generał Zurlinden, zwiędział w poniedziałek po południu szpital wojskowy w Marsylii. Minister oszedł wszystkie sale i wypytywał się chorych, jakie wrażenie wynieśli z czasów pobytu na Madagaskarze. Od czasu przybycia pierwszego transportu rekonwalescentów, zdarzyło się tylko dziewięć wypadków śmierci. Cztery chorych znajduje się na najlepszej drodze do wyzdrowienia, a tylko stan zdrowia trzech chorych budzi poważne obawy. Prezydent republiki Faure i ministrowie uczestniczyli w niedzielę w odstąpieniu pomnika dla Carnota w Fontainebleau.

Komisja budżetowa Izby francuskiej uchwaliła dotąd w budżecie wojny redukcję w sumie 6,135.000 fr.

Porta nie ufa widocznie ciszy panującej obecnie w Macedonii, bo nieprzerwanie kontynuuje przygotowania wojskowe. Do Saloniki przybył znowu parowiec z 1900 piechoty anatolijskiej, z której 1000 zaraz wysłano na prowincję, reszta zaś pozostała w mieście. Dowództwo sił zebranych na pograniczu bułgarskim otrzymał Mahmed Ejub basza, który uchodzi za zdolnego generała. Następnym transportem ma być dostawiony do Saloniki pułk Arabów.

Daily News donoszą, że w sprawie armeńskiej zebrał się ma niebawem konferencja europejska. Gdyby wiadomość ta się sprawdziła, wnosiliby należało, że akcja interwencyjna trzech mocarstw, datująca się od doręczenia W. Porcie znanego memoryału z dnia 11 maja, nie odniosła skutku, co znówu sprzeciwiałoby się informacjom, które nadechodzą przez pierwszą połowę września z Konstantynopola o przyjęciu przez W. Portę wszystkich niemal warunków, nałożonych na nią w rzeczonym memoryale przez trzy mocarstwa t. j. Anglię, Francję i Rosję.

W Konstantynopolu — jak wiadomo z wczorajszej depeszy — zaszły krwawe zaburzenia przeciw mieszkającym tam Armeńczykom, którzy urządzali zebranie na rzecz ludu armeńskiego i chcieli wręczyć memoryał, zawierający żądania ludności armeńskiej. Wielu uciekających Armeńczyków ludność mahometańska biła kijami i poraniała kamieniami. Kilka osób zginęło od strza-

łów rewolwerowych. Ludność mahometańska podlegało duchowieństwo i softowie. W mieście panuje wielkie wzburzenie.

W sprawie zamachu na życie prezesa ministrów japońskich, hr. Ito, donoszą szczegółowo następujące: Spiskowcy zamierzali zamordować hrabiego Ito w nocy na śródek. Odkrycie spisku nastąpiło w skutek pochwylenia korespondencji.

Wybory do Sejmu z większych posiadłości ziemskich.

Brzeżany, 2 października. (Tel. prywatny.) Na 92 głosujących wybrani zostali dotychczasowi posłowie: Emil Torosiewicz 80, dr. Józef Wereszezyński 79 i Mieczysław Onyszkiewicz 59 głosami. — Julian hr. Błażowski otrzymał 58 głosów.

Czortków, 2 października. (Tel. prywatny.) Głosowało wyborców 90. Wybrani posłami: Bronisław Horodyski 71 głosami, Władysław Czaykowski 68, Włodzimierz Siemiginowski 60 głosami. Prócz tego otrzymali: Tadeusz Cieński 38 głosów, Jerzy hr. Borkowski 30, Jan Gnoiński 3 głosy.

Dotychczas byli posłami: Jan Gnoiński, Bronisław Horodyski i Włodzimierz Siemiginowski.

Kołomyja, 2 października. (Tel. prywatny.) Na 88 głosujących wybrani dotychczasowi posłowie: dr. Mikołaj Krzysztofowicz z Załucza, 82 głosami i Stanisław hr. Dzieduszycki 63 głosami. Leszek Cieński z Okna otrzymał 30 głosów, dr. Teofil Dębicki 1 głos.

Lwów, Przy dzisiejszym wyborze posła do Sejmu z kuryi większych posiadłości okręgu lwowskiego, głosowało 21 wyborców. Wybrany jednogłośnie dotychczasowy poseł p. Dawid Abrahamowicz.

Nowy Sącz, 2 października. (Tel. prywatny.) Głosowało 50 wyborców. Wybrani jednogłośnie dotychczasowi posłowie: dr. Gustaw Romer i dr. Tadeusz Pilat.

Przemysł, 2 października. (Tel. prywatny.) Głosowało 66 wyborców. Wybrani posłami: Książę Adam Sapieha 60 głosami, dr. Włodzimierz Kozłowski 63, hr. Stefan Zamoycki 55 głosami.

Dotychczas byli posłami: Zygmunt Dembowski, Włodzimierz Kozłowski i ks. Jerzy Czartoryski, który został wybrany z kuryi mniejszych posiadłości w powiecie jarosławskim.

P. Zygmunt Dembowski oświadczył przed wyborami, iż w obec kandydatury ks. Adama Sapiehy wyboru stanowczo nieprzyjmuje. Pomimo to otrzymał 20 głosów.

Rzeszów, 2 października. (Tel. prywatny.) Głosowało wyborców 42. Wybrani jednogłośnie dotychczasowi posłowie: Edward Jędrzejowicz i hr. Karol Seipio.

Sambor, 2 października. (Tel. prywatny.) Głosowało 80 wyborców. Wybrani posłami: dr. Tadeusz Skałkowski 78 głosami, Stanisław Niezabitowski 74 głosami i Albin Rayski 55 głosami. Reszta głosów padła na hr. Maryana Łosia i hr. Stanisława Tarnowskiego.

Dotychczas byli posłami: s. p. dr. Piotr Gross, dr. Tadeusz Skałkowski i hr. Stanisław Tarnowski (młodszy).

Stanisławów, 2 października. (Tel. prywatny.) Głosowało 56. Wybrani dotychczasowi posłowie: Stanisław Brykczynski 56 głosami, Wojciech hr. Dzieduszycki 54. Dwa głosy otrzymał p. Włodzimierz Gniwosz.

Sanok, 2 października. (Tel. prywatny.) Na 94 głosujących wybrani posłami jednogłośnie: Stanisław Gniwosz, Mieczysław Urbański i Jan Trzeciński.

Dotychczas byli posłami: Stanisław Gniwosz, oraz Jan Duklan Słonecki i August Gorayski. (Dwaj ostatni wybrani zostali z kuryi mniejszych posiadłości).

Stryj, 2 października. (Tel. prywatny.) Głosujących 40. Wybrani posłowie dotychczasowi: Klemens hr. Dzieduszycki 39 głosami, Franciszek Rozwadowski 39 głosami. Stanisław Matkowski otrzymał 2 głosy.

Tarnów, 2 października. (Tel. prywatny.) Na 148 głosujących (absolutna większość 75) otrzymali: Józef Męciński 143 głosów, Franciszek hr. Męciński 102 głosów, Mieczysław hr. Rey 86 głosów. Ci trzej wybrani posłami. Prócz tego otrzymali: Stefan Sękowski 63 głosów, Tadeusz Langie 48, Tadeusz Rutowski 2 głosy.

Dotychczas byli posłami: Stefan Sękowski, Tadeusz Langie, dr. Tadeusz Rutowski.

Tarnopol, 2 października. (Tel. prywatny.) Głosowało 58 wyborców. Wybrani jednogłośnie dotychczasowi posłowie: Leon hr. Piniński, Jan Vivien i Eustachy Zagórski.

Złoczów, 2 października. (Tel. prywatny.) Głosowało 133 wyborców. Wybrani dotychczasowi posłowie: Wincenty Gnoiński 119 głosami i Oskar Schnell 98 głosami, oraz

Alfred Stecki 78 głosami wybrany w miejsce JE. Apolinarego Jaworskiego, który został posłem z kuryi mniejszych posiadłości w złoczowskiem.

Zółkiew, 2 października. (Tel. prywatny.) Na 69 głosujących otrzymali 61 głosów i zostali wybrani posłami: Stanisław Polański, Zdzisław Obertyński, Wincenty Krański.

Dotychczas byli posłami: ks. Tytus Kowalski, Stanisław Łączyński i Zdzisław Obertyński.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 października. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyż. pismo odręczne do hr. Kielmansegga, którem Najj. Pan przyjmując dymisję całego Ministerstwa, oraz Najwyższe pismo odręczne do hr. Kazimierza Badeniego, mianującego go Prezydentem Ministrów.

Dalej zamieszcza *Wiener Ztg.* Najwyższe najlaskawsze pismo odręczne do hr. Kielmansegga, wyrażające mu za wypróbowane, wierne spełnianiu obowiązku, pełne poświęcenia, nieznużone, znakomite usługi, najserdeczniejsze podziękowanie i uznanie, oraz nadające mu wielką wstęgę orderu Leopolda.

Następnie ogłasza *Wiener Ztg.* Najwyższe pismo odręczne do Pana Ministra Jaworskiego, nadające mu order żelaznej Korony pierwszej klasy, tudzież Najw. pismo odręczne do P. Ministra Boembawerka, nadające mu godność tajnego radcy, z zastrzeżeniem dalszego powołania go do służby, oraz Najw. pismo odręczne do reszty dotychczasowych kierowników Ministerstwa z wyrażeniem najzupełniejszego uznania.

Dalej zamieszcza *Wiener Ztg.* Najwyższe pismo odręczne do hr. Kazimierza Badeniego, poruczające mu kierownictwo Ministerstwa spraw wewnętrznych, mianujące hr. Welsersheimba ponownie Ministrem obrony krajowej, hr. Gautscha Ministrem wyznań i oświaty, dr. Bilińskiego Ministrem finansów i poruczające mu równocześnie prowizorycznie dotychczasowe agendy Ministra Jaworskiego; mianujące dalej hr. Ledebura Ministrem rolnictwa, hr. Gleispacha Ministrem sprawiedliwości, wreszcie barona Eich-Glanza ministrem handlu.

W dalszym ciągu ogłasza *Wiener Ztg.* Najwyższe pisma odręczne zawierające nominacje Ministrów, tudzież Najwyższe pismo odręczne, mianujące hr. Kielmansegga Namiestnikiem Austrii dolnej.

Wiedeń, 2 października. *Fremdenblatt*, omawiając objęcie urzędowania przez nowy gabinet, wskazuje, że hr. Kazimierz Badeni był w sposób wybitny czynnym przy utworzeniu gabinetu koalicyjnego a obecnie podjął zadanie urzeczywistnienia koalicji, wraz z najznaczniejszą spuścizną po gabinecie hr. Taaffego, t. j. z zadaniem przeprowadzenia reformy wyborczej. Z natury rzeczy wpłynęła, że z zadaniem nowego gabinetu będzie utrzymanie konserwatywnych, rzetelnych parlamentarnych żywiołów i przywiązanie ich do zadań państwowych. Hr. Badeni jest mężem właśnie do tego sposobnym; nie ma on przeszłości, która by go wiązała i kępowała. Hr. Badeni przychodzi w chwili, kiedy daje się powszechnie uczuć potrzeba sił rządu, który byłby punktem środkowym politycznego rozwoju i całego ustawaństwa. Opinia publiczna w całej Austrii przepowiada, że hr. Badeni potrzebie tej zupełnie uczyni zadość.

Również — pisze *Fremdenblatt* dalej — w gronie członków nowego gabinetu nie ma żadnego, któryby nie uznawał konieczności ugrupowania wszystkich żywiołów konserwatywnych około interesów państwa.

Neues Wiener Tagblatt podnosi, że nie brak przyjaznych przewidywań co do pomyślnej działalności nowego gabinetu. Hr. Badeni otoczył się sztabem bardzo przeczernie wybranych, a zewnętrzne wrażenie objęcia rządu przez hr. Badeniego nie będzie pewno niesympatycznym. Nadzieja, że odłód nastanie nowa lepsza era, może oczywiście dopiero po ogłoszeniu pierwszego oświadczenia rządowego pozytywną uzyskać podstawę. Trudność położenia jest bądź co bądź wielka. Należy na rzeczy zapatrywać się tak, że hr. Badeni jest wprawdzie mężem stanu, nie jest jednak czarnoksiężnikiem, któryby zdołał przez noc jedną naprawić szkody, nadzwyczaj trudne do powetowania. Program rządu wyznaczony jest w głównych zarysach zasadniczymi ustawami państwa. Jeśli do tego przyleży się niezłomna stanowczość w wypracowaniu żywiołów przewrotu, w jakiegokolwiek one formie lub pod jakakolwiek maską się pojawiają, poza granicę, za którą one stają się nieszkodliwymi — w takim razie uzyskana zostanie podstawa, na której nowy porządek rzeczy korzystnie rozwijać się może.

Wiener Tagblatt znajduje, że hr. Badeni w świetnej swojej karierze, obok in-

nych zresztą znakomych zalet, a szczególnie zdrowego rozsądku, okazał przynajmniej, które u mężów stanu są rzadsze, niżby tego do rzetelnego rozwoju spraw publicznych było potrzeba. Potrzebujemy — powiada tu dziennik — nareszcie raz polityki zdrowego rozsądku, prostej, naturalnej polityki. Mężem do tego odpowiednim jest hr. Badeni, który zawsze kierował się zdrowym rozsądkiem. I na teraźniejszym stanowisku zdoła on to wszystko co tylko mąż stanu zdołać może.

Wiener Extrablatt spodziewa się z pewnością, że nowy Rząd pojmie politykę wolnej ręki w ten sposób, iż ułatwi zdrowe tworzenie się stronictw w granicach ustawowych i usunie chaos stosunków panujących pomiędzy stronictwami.

Oesterr. Volkszeitung stwierdza, że wolnomyślni Niemcy w powołaniu Ministerstwa hr. Badeniego nie mogą na razie dopatrywać się nic innego, jak dalszego ciągu starego systemu w nowej formie, a rezultatów tego systemu chcą oni wyczekiwać nie bezczynnie lecz z rezerwą pełną godności.

Deutsche Ztg. i *Ostdeutsche Rundschau* zajęły stanowisko stanowczo przeciwne Ministerstwu hr. Badeniego. *Deutsches Volksblatt* zaznacza, że sytuacja parlamentarna nie jest dla nowego gabinetu niekorzystną; wstrzymuje się z opinią, aż do czasu ogłoszenia oświadczeń hr. Badeniego w parlamencie.

Neues Wiener Journal mniema, że losy Austrii nie będą tylko epizodycznie związane z gabinetem hr. Badeniego.

Wiedeń, 2 października. (Tel. prywatny.) JE. Pan Prezydent Ministrów hr. Badeni przybył tu wczoraj rano i zajął nie — jak zwykle dotychczas — do hotelu „Impérial“, lecz do pałacu Ministerstwa spraw wewnętrznych na „Judenplatz“, gdzie dawniej hr. Taaffe rezydował. Książę Windisch-Grätz zamieszkiwał wspaniałe odnowiony pałac Prezydenta Ministrów przy „Herrengasse“.

Hr. Badeni objął niezwłocznie ster rządów Państwa.

N. fr. Presse poświęca hr. Badeniu nad wszelkie spodziewanie sympatyczny artykuł z datami biograficznymi. O nowym P. Ministrze skarbu, dr. Leonie Bilińskim wyraża się *Neue fr. Presse* z większą sympatią.

Wiedeń, 2 października. Nowomianowani tajni radcy, a między tymi były Minister skarbu Boembawerka, hr. Forgach i Prezydent senatu Haslmayer, złożyli dzisiaj przed południem przysięgę w ręce Najj. Pana.

Przy tym uroczystym akcie interweniował P. Minister spraw zagranicznych hr. Gotuchowski i wielki podkomorzy nadworny hr. Trauttmansdorf.

Następnie przyjmował Najj. Pan Namiestnika Dolnej Austrii, hr. Kielmansegga, a po nim wszystkich członków byłego gabinetu. Po tych posłuchaniach złożyli nowi Ministrowie przysięgę w ręce Monarchy. Przedtem jeszcze przyjął Najj. Pan na osobnym posłuchaniu P. Ministra hr. Gotuchowskiego.

Wiedeń, 2 października. Najj. Pani, przybyła wczoraj do Liechtenegg w odwiedziny do Najd. Arcyksięstwa Maryi Waleryi i Franciszka Salwatora.

Wiedeń, 2 października. Hr. Kielmansegga, który obejmuje napowrót stanowisko Namiestnika Dolnej Austrii pożegnał się dzisiaj z podwładnym sobie personelem urzędniczym Prezydium rady Ministrów i Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sofia, 2 października. Wobec doniesienia, że chrzest prawosławny następcy tronu ks. Borysa nastąpi dnia 26 b. m. t. j. w przededniu zebrania się Zgromadzenia narodowego, zapewnijają oficjalnie, że wiadomość ta jest bezzasadną.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 października 1895 r. godz. 2 minut. — Alpejskie Towarzystwo górnicze 104.75, Węgierskie akcje kredytowe —, Akcje anglo-austriackie 178.—, Akcje banku Union 350.50, Akcje kolei Południowej 113.—, Losy tureckie 77.90, Akcje kolei państwowej 395.—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 323.—, 4-prc. galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97.—, Akcje tytoniowe 238.50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97.—, Akcje kolei Elbetal 282.25, Akcje banku dla krajów koronnych 284.—, 4-prc. węgierska renta złota 121.90, Akcje banku związkowego 169.25, Rubel papierowy 1.29.75, Węgierska renta papierowa 99.55, Kredytowe ziemskie 531.—, Kredyty 407.12, Bimamurania 236.—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 1 października 1895 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15.50 do 15.60 zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6.32 do 6.34 zł. Berlin: pszenica na czerwiec 140.25 zł.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki.

Obwieszczenie licytacji.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemysłu rozpisuje niniejszem licytację na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego:

a) Od mięsa, według ustawy z dnia 16 czerwca 1877 (Dz. u. p. Nr. 60).

b) Od wyszynku wina, moszczu winnego, i owocowego w niżej umieszczonym wykazie poszczególnych okręgów poborczych na rok 1896 i warunkowo na rok 1897 i 1898 lub też bezwarunkowo na trzy lata t. j. na czas od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898.

Przy tem nadmieniam się, że zatwierdzenie przy niniejszej konkurencyjnej rozprawie osiągnąć się mającej nadaży za wydzierżawienie prawa poboru podatku spożywczego od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w Przemyskim okręgu poborczym jest zawisłe od wyniku rozprawy wdrożonej względem zawarcia solidarnej ugody z interesowanymi przemysłowcami, a dla której wyznacza się termin na dzień 31 października 1895.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 pr. wadyum mają być wniesione do Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Przemysłu najpóźniej do 12 godziny w południe dnia przedlucytacji poprzedzającego.

Warunki licytacji jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Przemysłu jakoteż w Nadzorach c. k. straży skarbowej w Przemysłu, Mościskach, Jaworowie i Bzubicach.

Oferty konkretne są bezwarunkowo wykluczone.

L. porządk.	w okręgu dzierżawnym	Cena wywołania od				licytacja odbędzie się	U w a g a
		mięsa		wina			
		złr.	ct.	złr.	ct.		
1	Przemysł	62231	—	—	—	Zauważa się że okręg dzierżawny dla podatku konsumcyjnego od mięsa, Przemysł miasto z przedmieściami do I., zaś reszta okręgów dzierżawnych i do tychże przynależne miejscowości do III klasy taryfowej należą. Dalej zauważa się, że dzierżawca względnie spółka ugodowa są obowiązani na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego tudzież moszczu owocowego jak długo ten dodatek krajowy istnieje i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczają 30 pr. czynszu dzierżawnego, względnie ryczałtu ugodowego, który za prawo poboru samego podatku umieszczonym został, dalej że zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.	
2	Mościska	4331	91	—	—		
3	Jaworów	13901	—	—	—		
4	Dubiecko	—	—	53	88		
5	Jaworów	—	—	294	—		
6	Mościska	—	—	312	—		
7	Przemysł	—	—	5345	60		
8	Bircza	—	—	111	63		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Przemysł, dnia 16 września 1895.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości interesowanych przemysłowców, że dzierżawa prawa poboru podatku spożywczego od wyszynku wina i moszczu winnego i owocowego w przemyskim okręgu poborczym ekspiruje z końcem grudnia b. r. i że celem ubezpieczenia tego podatku w nazwanym okręgu poborczym na rok 1896 i warunkowo na rok 1897 i 1898 lub też bezwarunkowo na trzy lata t. j. na czas od 1 stycznia 1896 po koniec grudnia 1898 w drodze spółki ugodowej, będzie przeprowadzona w podpisanej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego rozprawa na dniu 31 października 1895 w godzinach urzędowych od 9 do 12 przed południem. Do powyższego okręgu poborczego należą: Przemysł miasto z przedmieściami Zasanie, Wileze, Przekopana, Niżankowice miasteczko, Byków, Jaksmanice, Siedliska, Bakończyce, Bolesztrzyce, Krasiczyn miasteczko, Medyka Orzechowce, Popowice, Prałkowiec, Walawa, Żurawica, Buszkowice, Grochowce, Ujkowice z Lipowicą, Dusowce i Miżyniec.

Jako cenę fiskalną ustanawia się dotychczasowy roczny czynsz w kwocie 5345 zł. 60 ct. słownie pięciu tysięcy trzechset czterdziestu pięciu zł. 60 ct. ewentualnie wyższy czynsz, jaki będzie osiągnięty przy sposobności konkurencyjnej rozprawy na dzień 16 października b. r. rozpisanej, a który w swoim czasie będzie zapodany do wiadomości interesowanych przemysłowców.

Oprócz opłacania ryczałtu ugodowego jest spółka ugodowa obowiązana na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego, jak długo ten dodatek będzie istniał, i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczają 30 pr. ryczałtu ugodowego, przyczem zauważa się, że zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Również nadmieniam się, że w rozprawie ugodowej musi wziąć udział ilośća głów i rozmiarem przemysłu przeważająca większość opłacenie podatku spożywczego podlegających przedsiębiorców przemysłowych całego okręgu poborczego, która też będzie obowiązana przystąpić do spółki ugodowej.

W końcu zaznacza się, że zastępcy tych przedsiębiorców przemysłowych, którzy nie zgłoszą się do rozprawy osobiście, mają się zaopatrzyć w legalizowane pełnomocnictwo mocodawcy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Przemysł, dnia 16 września 1895.

L. 4944 (6781 2-3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzycielności Altera Grehera w kwocie 8 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 153 w Tyczynie położonej w h. 58 i 59 ks. gr. kat. Tyczyn objętej na imię Maryanny Jopek w 1/7 części zainstalowanej w dniach 14 października i 11 listopada 1895 każdym razem o 11 godz. przed południem.

Cena wywołania 182 zł. 50 ct. aw.
Wadyum 18 zł. 25 ct.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
Tyczyn, dnia 21 sierpnia 1895.

L. 17847 (6801 2-3)

W dniach 15 października 1895 i 19 listopada 1895 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja realności w h. 18 ks. gr. gm. Dora objętej na zaspokojenie pretensji Izaaka Szafera w kwocie 68 zł. 40 ct. aw. z pn.
Cena wywołania 270 zł. aw.
Wadyum 27 zł.
Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Berstein w Delatynie.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne można w tusad. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 15 lipca 1895.

L. 3681 (6834 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tlustem podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensji c. k. uprzy. Zakładu kredytowego włościańskiego w kw. dacy przeciw Marcynowi Rymareczuk, Maryi Szumlak i Karolowi Juzak pto 12 rat po 16 zł. 4 ct. i reszty kapitału 206 zł. 96 ct. z pn. o dozwolenie publicznej sprzedaży w drodze licytacji realności w h. 183, 184 i 340 ks. gr. dla gminy kat. Szybowce objętych, odbędzie się w tut. sądzie dnia 3 października i 4 listopada 1895 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności w h. 183, 184 i 340 w Szybowcach położonych dłużników Marcyna Rymareczuk, Maryi Szumlak i Karola Juzak własnych.
Cena wywołania wynosi 695 zł., wadyum 69 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akta oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Tluste, dnia 22 lipca 1895.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrobienia mięsa tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1896 z mileżącym przedłużeniem kontraktu na 2-gi i 3-ci rok tj. 1897 i 1898 lub bezwarunkowo na przeciąg trzech lat tj. na czas od 1 stycznia 1896 po koniec grudnia 1898 odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach publiczna licytacja za pomocą ustnych i pisemnych nadaży w dniu niżej wskazanym.

Pisemne oferty mają być dokładnie wedle przepisanej formy sporządzone i najpóźniej go godz. 1 po południu dnia poprzedzającego licytację do rąk naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach lub jego zastępcy osobiście oddane, lub pocztą z podaniem na kopercie przedmiotu dzierżawy i dnia licytacji nadesłane.

Chcący brać udział w licytacji musi 10 pr. ceny wywołania jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych wedle kursu do rąk komisarza przeprowadzającego licytację złożyć. Bliższe warunki licytacyjne i miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należące, można przeglądać w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach lub też we wszystkich nadzorach c. k. straży skarbowej brodzkiego okręgu skarbowego.

Zauważa się, że w myśl § 10 ustawy krajowej z 28 marca 1891 (dz. p. p. N. 25) obowiązany jest każdy dzierżawca pobierając na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy od podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30 pr. jak długo ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczają 30 pr. czynszu dzierżawnego, przypadającego od samego prawa poboru podatku. Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

L. porządk.	Siedziba okręgu dzierżawnego	Kl. taryf.	wydzierżawienie się mające prawo poboru podatku spożywczego od	Cena wywołania t. czynszu od mięsa	10 pr. wadyum od mięsa	Licytacja odbędzie się	U w a g a
1	Sassów	III	mięsa	1560	156	w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach od 9 rano do 1 w poł. dnia 15 października 1895.	Telegraficzne oferty nie będą uwzględniane.
2	Zsławce	III	mięsa	1603	161		

Brody, dnia 26 września 1895.

L. 3725 (6804 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie za wiadomiam, iż celem zaspokojenia 6 zaległych rat po 25 zł. z proc. ze sumy pożyczkowej 500 zł. odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacji w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 99 gm. kat. Jeleni objętej z przyn. dłużników Jakoba i Feigli Grossów własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 16 października i 20 listopada 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony notaryusz Kazimierz Wilusz w Jaworznie.
Cena wywołania 1300 zł.
Wadyum 130 zł. aw.
Jaworzno, 20 sierpnia 1895.

L. 7349 (6805 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzycielności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego w h. 41 i 42 w resztującej kwocie 41 zł. 46 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dn. 14 października 1895 i dnia 18 listopada 1895 każdym razem o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 79 gm. Przykopa.
Cena wywołania 1605 zł.
Wadyum 160 zł. 50 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 23 sierpnia 1895.

L. 12144 (6757 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia 6 rat po 27 zł. 12 ct. i resztującej kwoty 476 zł. 28 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Tauby Bruchy Spritzler własnej w Kołomyi pod Nr. d. 302 położonej, wyk. hip. l. 446 ks. gr. dla III. dziel. miasta Kołomyi objętej, w dwóch na dzień 30 października 1895 i 27 listopada 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1000 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy choć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 100 zł. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którzyby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. Dr. Wieselberga z substytucją adw. Dr. Rittigsteina został ustanowionym, wreszcie, że akt opisania w mowii będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.
Kołomyja, dnia 31 sierpnia 1895.

L. 5992 (6830 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. z przyn. na rzecz spadkobierców śp. Jakóba Marmorka odbędzie się w tym sądzie dnia 14 października 1895 i dnia 18 listopada

1895 o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacja realności Nr. 392 w Mikulińcach wykazem hip. l. 454 ks. grunt. gminy katastralnej Mikulińce objętej Goldy i Ryfki Mühlradów po połowie własnej na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na drugim terminie zaś i niżej ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 zł. wa, wadyum 10 procent tej ceny.

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przeglądać można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli niewiadomych i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego prawa zastawu nabyli, niemniej tych którzyby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, ustanawia się kuratora Salamona Kleina w Mikulińcach.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikulińce, 20 sierpnia 1895.

L. 7943 (6829 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 240 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzycielności na hipotekę realności w h. 596 gminy Komarne objętej, dłużników Anny Kołodrubiec i spadkobierców śp. Oleksy Kołodrubca własnej na rzecz Aleksandra Szezebla w dniach 22 października 1895 i dnia 26 listopada 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 430 zł., w drugim terminie i niżej także ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 72 dz. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.
Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.
Komarno, dnia 10 sierpnia 1895.

L. 5203 (6811 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zał. w Żywcu przeciw Janowi Janikowi, względnie jego nieobjętej masie spadkowej pto 150 zł. wa. z pn. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż 13/24 części realności dłużnika Jana Janika względnie jego nieobjętej masy spadkowej pod nk. 371 now. 359 daw. w Żywcu położonej i połowy posiadłości lwh. 532 ks. gr. gm. Żywiec objętej tegoż Jana Janika względnie jego nieobjętej masy spadkowej własnej na dzień 13 listopada 1895 i na dzień 13 grudnia 1895 każdym razem o godz. 10 rano.
Wadyum 465 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 4642 zł. a. w.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Raschke w Żywcu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec, dnia 31 sierpnia 1895.

L. 8621 (6760 1-3)
 Dnia 5 listopada i dnia 3 grudnia 1895 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tu tejszym sądzie w biurze ur. 20 egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 386 Jana Gembarowskiego w Szerzyniech objęta, na 891 zł. oszacowana celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Jasła w kwocie 315 zł. z pn.
 Cena wywołania 891 zł.
 Wadyum 90 zł.
 Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Chwalibóg adw. w Jasle.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
 C. k. Sąd powiat. miej. del. Jasło, dnia 31 sierpnia 1895.

L. 6225 (6802 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 6 listopada 1895 i dnia 10 grudnia 1895 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 112 ks. gr. gm. Bagienica objętej, Maryanny Kopeiowej własnej na rzecz Towarzystwa zal. w Dąbrowie celem zaspokojenia sumy 65 zł. wal. aust. z pn.
 Cena wywołania 885 zł. 68 1/2 ct.
 Wadyum 89 zł.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Szancer w Dąbrowie.
 Dąbrowa, dnia 31 sierpnia 1895.

L. 34560 (6818 1-3)
 W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia należności Banku kraj. król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, pochodzących z pożyczki w kwocie 10000 zł. w dniu 5 listopada 1895 i 10 grudnia 1895 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 199 dz. V. w Krakowie przy ul. Szlak położonej, objętej wyk. hip. 1. 1041 będącej własnością Macieja Żubińskiego.
 Cena wywołania wynosi 22000 zł.
 Wadyum 2200 zł.
 Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Tomik zastępcą adwokat dr. Kuleczyński.
 Kraków, 13 września 1895.

L. 18533 (6700 1-3)
 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie przyznanych Jadwidze Pędrackiej kosztów sądowych w sumie 61 zł. 99 ct. w. a. z należnościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna części realności objętej w h. 157 ks. gr. gm. kat. Strusina a mianowicie:
 1330/8960 części Stanisława Żelazowskiego.
 1330/8960 części Gwalberta Mikusze-wskiego.
 280/8960 części masy spadkowej Gwalberta Wieckiego.
 480/8960 części Dr. Tadeusza Skałkowskiego.
 480/8960 części Kamili ze Skałkowskich Kosińskiej.
 96/8960 części Stanisława Łuczakowskiego.
 96/8960 części Paulny Łuczakowskiej.
 96/8960 części Włodzimierza Łuczakowskiego.
 96/8960 części Zofii Łuczakowskiej.
 96/8960 części Bronisławy Łuczakowskiej.
 120/8960 części Zofii Zielińskiej.
 665/8960 części Maryi Żelazowskiej własnej.
 Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach 4 listopada 1895 i 3 grudnia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
 Cenę wywołania stanowiąc będzie wartość szacunkowa 1789 zł. 59 ct. w. a. poniżej której w terminie pierwszym części realności sprzedane nie będą.
 W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyższą ofiarowaną cenę
 Wadyum przy licytacji złożyc się mające wynosi 179 zł. w. a.
 Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w Registraturze c. k. Sądu obwodowego.
 Tarnów, dnia 12 września 1895.

Konkursa.

L. 1015 (6782 2-3)
 Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w celu stałego obsadzenia:
 Przy szkołach jednoklasowych z placą 300 zł., wolnem mieszkaniem, ogrodem i użytkiem z gruntu: 1. w Bilezu, 2. Bystrzycy, 3. Kropiwniku starym, 4. Oparach, 5. Popielach, 6. Radeliezu, 7. Rybniku, 8. Ty-

nowie, 9. Ułecznie, 10. Urozu, 11. Winnikach, 12. Woli Jakóbowej, 13. Żalokciu.
 Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jedną z powyższych posad mają wnieść podania należyte udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tut. c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 1 listopada 1895.
 Z c. k. Rady szkolnej okręgowej. Drohobycz, 27 września 1895.

L. 10805 (6754 3-3)
 Magistrat m. Jarosławia rozpisyje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego i oglądacza bydła i mięsa w gminie miasta Jarosławia.
 Do posady tej przywiązana jest pensya roczna w kwocie 500 zł., kwaterowe w kwocie 100 zł., dodatek na dojazdy do rzeźni miejskiej w kwocie 200 zł. wa., ewent. dwa pięciolecia po 50 zł. aw. i prawo do emerytury.
 Ubiegający się o powyższą posadę wnieść mają najpóźniej do 15 października 1895 do Magistratu m. Jarosławia swoje podania przy dołączeniu metryki urodzenia, dyplomu weterynarza i dowodu dotychczasowego zatrudnienia.
 Posada ta nadana będzie na rok jeden prowizorycznie a po roku nastąpić może stabilizacya.
 Magistrat miasta. Jarosław, dnia 23 września 1895.

L. 140 (6769 2-3)
 Rutynowany pisarz otrzyma natychmiast pomieszczenie w tut. sądzie.
 Wynagrodzenie do 30 zł. miesięcznie.
 C. k. Sąd powiatowy. Slemień, 27 września 1895.

L. 1784 (6773 2-3)
 Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs.
 1. Posady nauczyciela młodszego szkoły 4 klas. w Radymnie i posady nauczyciela młodszego szkoły 4 klas w Pruchniku z placą po 300 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 30 zł.
 2. Posad nauczycieli młodszych przy 2 klasowych szkołach ludowych w a) Majdanie sien., b) Tuczempach z placą roczną 300 zł. w. a.
 3. Posad nauczycieli (lek) szkół jednoklasowych w.
 a. Chłopicach, b. Chorzowie, c. Cieplicach del., d. Czerwonej woli, e. Dąbrowicy, f. Grabowcu, g. Kisielowie, h. Manasterzu, i. Mołodyczu, j. Nienowicach, k. Piskorowicach, l. Radawie, ł. Rzeplinie, m. Ryszkowej woli, n. Woli buchowskiej, o. Woli węgierskiej, p. Wylewie, r. Zabłoteach, s. Zamiechowie z placą po 300 zł., wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym i użytkiem z 1 morga ogrodu a przy szkołach wymienionych pod h. i. k. m. także i gruntów szkolnych.
 Językiem wykładowym w szkołach wymienionych pod c. e. f. h. i. j. k. m. jest język ruski, we wszystkich innych szkołach język polski
 Prawo prezentowania nauczycieli szkół wymienionych pod h. i. m. przysłuza właścicielowi obszaru dworskiego, we wszystkich innych szkołach w myśl art. 1 lit. c ustawy z dnia 1 stycznia 1889 wysokiej c. k. Radzie szkolnej krajowej.
 Podania należyte udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjne zaopatrzone wnosic należy za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu najpóźniej do końca października 1895.
 Podania nieudokumentowane lub spóźnione nie będą uwzględnione.
 Jarosław, dnia 15 września 1895.
 Przewodniczący c. k. Rady szkolnej okręg. C. k. Starosta.

L. 1982 (6812 2-3)
 C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na:
 1. posadę rzeczywistej nauczycielki w szkole wydziałowej żeńskiej im królowej Jadwigi, z roczną placą 800 zł. i z rocznym dodatkiem na mieszkanie w kwocie 80 zł.;
 2. posadę rzeczywistego nauczyciela w szkole męskiej im. Maryi Magdaleny, z placą roczną 800 zł. i z rocznym dodatkiem na mieszkanie w kwocie 80 zł.
 Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i tabelę kwalifikacyjną, należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do 30 października 1895.
 Z c. k. Rady szkolnej okręg. miej. Lwów, 6 września 1895.

L. 2724 (6817)
 W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia jedna posada dozorey więziennego drugiej klasy z

roczną placą 260 zł., tudzież 25 proc. dodatkiem aktywnym, dzienną porcją chleba, dla niezonatych z pomieszkaniem w kasarni, dla żonatych pomieszkania tylko w razie gdyby w zakładzie znalazło się wolne, nareszcie ubraniem skarbowem wedle przepisu.
 Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu i egzamin z przepisów służbowych dobrze zdadza.
 Ubiegający się o te posady mają się wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. XXXIX—98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież że władzą językami krajowymi w słowie i piśmie, nareszcie że nie przekroczyli 35 roku życia.
 Kompetenci w Stanisławowie mieszkający mają udowodnić świadectwem lekarza zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w rządowej służbie stojącego, że do służby dozorey więziennego są fizycznie zdolni, tudzież mają się wykazać, czem się obecnie trudnią
 Na kompetentów niezonatych i młodszych weźmie się szczególnie wzgląd.
 Podania własnoręcznie pisane, mają być wniezione w tutejszej dyrekcji do dnia 6 listopada 1895.
 C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn. Stanisławów, 30 września 1895.

L. 3421/pr. (6838)
 Celem obsadzenia dwóch posad kancelistów w XI klasie rangi z systemizowanemi poborami służbowymi przy władzach skarbowych w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu.
 Kompetenci o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody dokładnej znajomości służby kancelaryjno manipulacyjnej, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego w drodze przepisanej do Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.
 W podaniach należy nadmienić, czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni z tutejszokrajowymi urzędnikami skarbowymi w czynnej służbie.
 Ukwalifikowanym podoficerom, posiadającym wymogi przepisane ustawą z 19 kwietnia 1872 (dz. pp. Nr. 60) tudzież wyżej wymienione warunki, którzy nadto wykazują się świadectwem z odbytej z dobrym wynikiem przynajmniej trzechmiesięcznej praktyki kancelaryjno manipulacyjnej, będzie przysłuzać pierwszeństwo przed innymi kompetentami, którzy nie pozostają w czynnej służbie na posadach urzędników państwowych, ani też nie są urzędnikami kwieskowanymi.
 Lwów, dnia 26 września 1895

L. 16111 (6819 1-3)
 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu na mocy uchwały c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z 17 września 1895 l. 17480 otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Onufrego Jakubowicza protokolowanego w tutejszym rejestrze handlowym handlarza nierogacizną w Jaworowie, mianuje p. Aleksandra Męcińskiego ek. sędziego powiatowego w Jaworowie komisarem konkursowym i poleca opieczętowanie masy konkursowej.
 Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się dr. Józefa Hibla adwokata w Jaworowie i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 14 października 1895 o godzinie 10 rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego w Jaworowie się stawili.
 Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej ustanawia się termin do 15 listopada 1895, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym albo też w sądzie powiatowym w Jaworowie a to tem pewniej zgłoszą, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.
 Na terminie zaś dnia 10 grudnia 1895 u komisarza konkursowego o godzinie 10 rano odbyć się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjąć mają, wykazać.
 Na tymże terminie będzie usiłowaną ugodą, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.
 Nakoniec podaje się do wiadomości, że

Upadłości.

L. 13880 (6768 2-3)
 Dańko Muzyczuk z Uhrynowa został uwolniony z pod kurateli.
 Z c. k. Sądu powiatowego. Sokal, 21 sierpnia 1895.
 L. 8129 (6780 2-3)
 Marcin Bugajski ze Stronia został uznany za umyślowo chorego a kuratorem ustanowiony Józef Bugajski ze Stronia.
 C. k. Sąd powiatowy. Limanowa, 5 września 1895.
 L. 3573 (6803 2-3)
 Ludwika Kamińska z Szczakowu uznana za umyślowo chorą.
 Kuratorem Ignacy Stawarski w Jaworznie.
 C. k. Sąd powiatowy. Jaworzno, 8 sierpnia 1895.

L. 10126 (6797 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Sanoku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Górniaka, że Anna z Górniaków Pollakowa wniosła przeciw Iwanowi Górniakowi i niemu pozew o oddanie w posiadanie 1/3 części realności pod Nr. d. 16 w Wojskiem położonej wyk. hip. 1. 81 ks. gr. tejże gminy objętej, wskutek czego ustanowiono dlań kuratora w osobie dr. Flakowicza adwokata w Sanoku.
 Wzywa się przeto Michała Górniaka, by na wyznaczonym do ustnej rozprawy terminie na dniu 11 października 1895 o godz. 9 rano osobiście się jawił, lub też udzielił kuratorowi odpowiedniej informacji, albo też innego pełnomocnika sądowi wskazał, gdyż inaczej wyniknąć mogące z skutki sam sobie będzie musiał przypisać.
 Sanok, 1 sierpnia 1895.

dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez Dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej.“
 C. k. Sąd obwodowy. Przemyśl, 29 września 1895.

Wyroki prasowe.

L. 21769 (6837)
 W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
 C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 265 czasopisma: „Kuryer Lwowski“ z dnia 24 września 1895 pod napisem „Praktyki wyborcze w Galicyi“ zawiera znamiona występku z § 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.
 Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.
 Lwów, 30 września 1895.
 L. 21866 (6836)
 W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
 C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 25 czasopisma: „Monitor“ z dnia 23 września 1895 pod napisem „Jak o nas mówią“ i pod napisem „ak ya wyboreza w Drohobyckiem“ zawiera znamiona występku z § 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma
 W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.
 Lwów, dnia 30 września 1895.

Kuratele.

L. 10203 (6711 3-3)
 Manel Kupferschmid recte Fels z Lubaczowa głupowatym uznany i kuratorem dlań Saul Fränkel z Lubaczowa ustanowiony. Lubaczów, 30 grudnia 1894.
 L. 5435 (6743 3-3)
 Jozefa Bloka z Ostrowa uznano z powodu marnotrawstwa niewłasnowolnym i ustanowiono dlań kuratorem Józefa Passaja.
 C. k. Sąd powiatowy. Radymno, 29 sierpnia 1895.
 L. 4752 (6742 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż dla Semiona Beryndy Czajkowskiego gospodarza z Czajkowiec za marnotrawcę uznanego, zamianowano Piotra Romanowicza Czajkowskiego Stefanowa gospodarza tamże zamieszkałego kuratorem
 Z c. k. Sądu powiatowego. Rudki, 25 czerwca 1895.

L. 13880 (6768 2-3)
 Dańko Muzyczuk z Uhrynowa został uwolniony z pod kurateli.
 Z c. k. Sądu powiatowego. Sokal, 21 sierpnia 1895.
 L. 8129 (6780 2-3)
 Marcin Bugajski ze Stronia został uznany za umyślowo chorego a kuratorem ustanowiony Józef Bugajski ze Stronia.
 C. k. Sąd powiatowy. Limanowa, 5 września 1895.
 L. 3573 (6803 2-3)
 Ludwika Kamińska z Szczakowu uznana za umyślowo chorą.
 Kuratorem Ignacy Stawarski w Jaworznie.
 C. k. Sąd powiatowy. Jaworzno, 8 sierpnia 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10126 (6797 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Sanoku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Górniaka, że Anna z Górniaków Pollakowa wniosła przeciw Iwanowi Górniakowi i niemu pozew o oddanie w posiadanie 1/3 części realności pod Nr. d. 16 w Wojskiem położonej wyk. hip. 1. 81 ks. gr. tejże gminy objętej, wskutek czego ustanowiono dlań kuratora w osobie dr. Flakowicza adwokata w Sanoku.
 Wzywa się przeto Michała Górniaka, by na wyznaczonym do ustnej rozprawy terminie na dniu 11 października 1895 o godz. 9 rano osobiście się jawił, lub też udzielił kuratorowi odpowiedniej informacji, albo też innego pełnomocnika sądowi wskazał, gdyż inaczej wyniknąć mogące z skutki sam sobie będzie musiał przypisać.
 Sanok, 1 sierpnia 1895.

L. 12958 (6741 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomych w Ameryce przebywać mających Rosę z Gutharzów Basch i Eliasza Gutharza, że dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie Kazimierza Abgarowicza ustanowił i jemu doręczył tut. sąd wyrok z dnia 24 sierpnia 1895 l. 11075 wydany w sprawie Seliga Druksa przeciw Rosie z Gutharzów Basch, Goldzie z Gutharzów Dreyer, Eliaszowi Jakóbowi i Abrahamowi Gutharz o ustąpienie z posiadania szafy zewnętrznej wmurowanej w ścianie realności l. k. 586 w Rohatynie etc.
Rosie Basch z Gutharzów i Eliaszowi Gutharz poleca się, aby się do rzeczonoego kuratora zgłosili i jemu potrzebnej informacji udzielili, lub innego zastępcę sądowi oznajmili, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapasę mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczone będą.
Rohatyn, dnia 19 września 1895.

L. 10045 (6737 3-3)
Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że w sporze ustnym Antoniny Tymułowej pko Ksaweremu Tymule o zniesienie współwłasności realności liczba wykazu 163 w Kliszowie, ustanowił dla niewiadomego z pobytu Ksawerego Tymuły kuratorem adw. dr. Brandta i na jego ręce pozew de praes. 24 sierpnia 1895 l. 10045 z termizem do rozprawy na dzień 15 października 1895 doręczył.
Wzywa się Ksawerego Tymuły, aby przed powyższym terminem kuratorowi wszelkich środków do obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej sam sobie szkodliwe skutki przypisze.
Mielec, dnia 26 sierpnia 1895.

L. 5154 (6800 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunaju zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Macieja Ratułowskiego, iż przeciwko niemu wniosli Jędrzej i Regina Ratułowscy pozew o własność realności lwh. 398 w Ratułowie wskutek czego mu kuratorem Jana Skóbla ustanowiono i termin do rozprawy ustnej na dzień 16 października 1895 wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, dnia 1 września 1895.

L. 1294 (6777 2-3)
Na czwartą zwyczajną z dniem 25 listopada 1895 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencję Sądu przysięgłych w Sanoku, mianowani zostali e. k. prezydent sądu obwodowego dr. Michał Stefko przewodniczącym, a e. k. radcy sądu krajowego Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński i Leon Bośniacki jego zastępcami.
Sanok, dnia 27 września 1895.

L. 91266 (6685 3-3)
Wezwanie
do Michała Biłasa woźnego e. k. urzędu podatkowego w Mielcu.

Ponieważ Michał Biłas, woźny e. k. urzędu podatkowego w Mielcu, wydalil się samowolnie i bez pozwolenia przełożonej władzy z miejsca służbowego i o miejscu swego pobytu nie doniósł, przeto wzywa się go w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1835, ogłoszonego dekretem kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 l. 28289 (zbiór norm. skarb. z roku 1835 str. 151), ażeby w przeciągu sześciu tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w części urzędowej Gazety Lwowskiej, jawil się w e. k. Starostwie w Mielcu, gdyż w przeciwnym razie uważać się go będzie jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykreślił się ze stanu osobowego woźnych e. k. urzędów podatkowych.
C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 19 września 1895.

L. 32342 (6619 3-3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Mączkę, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew de praes. 19 lipca 1895 l. 27009 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 185 zł. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 26 lipca 1895 l. 27009 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Bronisławowi Olearskiemu z substytucją adwokata dr. Karola Łepkowskiego w Krakowie i poleca Wojciechowi Mączce, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
C. k. Sąd krajowy.
Kraków, 3 września 1895.

L. 30789 (6618 3-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Józefa Przybyłowicza wzywa każdego posiadacza księżeczki wkładowej kasy oszczędności miasta Krakowa nr. 107326 na imię Agnieszki Właszkówny zapisanej, z dniem 1 lipca 1895 wartości 538 zł. wa. przedsta-

wiającej, aby w przeciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, tem pewniej takową w tutejszym sądzie przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowne żądanie podającego księżeczka ta za umorzona zostanie uznana a kasa oszczędności miasta Krakowa zgłaszającemu się później posiadaczowi nie będzie odpowiedzialną.
C. k. Sąd krajowy.
Kraków, 16 sierpnia 1895.

L. 5560 (6661 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Świnianogę, iż przeciw niemu wniosła kasa pożyczkowa gminna w Zalasowy pozew o zapłacenie kwoty 77 zł., na który do rozprawy sumarycznej termin na dzień 6 listopada 1865 o godz. 9 rano wyznaczony został.
Wzywa się zatem Józefa Świnianogę, aby do rozprawy stawil się osobiście lub przez pełnomocnika, inaczej przeprowadzi się rozprawę z ustanowionym dla niego kuratorem Pawłem Swinianogą.
C. k. Sąd powiatowy.
Tuchów, 31 sierpnia 1895.

L. 9286 (6657 3-3)
Od przeszło 30 lat znajdują się w depozytowem przechowaniu tutejszego sądu następujące kwoty:

w masie	Józefa Schoebła	zł. ct.	kwota
"	Hawryły Danyłowa	8	—
"	Ilka Dudycza	5	40
"	Maryi Dudycz	—	41
"	Tańki Huzyk	—	16 1/2
"	Pawła Stechniuka	—	88 1/2
"	Magdaleny Stab	2	40
"	Filipa Adelmanna	—	33 1/2
"	Christiana Kaufholda	—	99 1/2
"	Józefa Kreuzera	2	50
"	Christiny Walz	7	41
"	Kaspra Kalenbacha	4	95
"	Rozalii Raniowskiej	5	1 1/2
"	Karoliny Thiel	—	9
"	Stefana Ruppnickiego	17	58
"	Franka Rafalonta	1	25 1/2
"	Justyny Taratajcio	1	76
"	Wasyła Senenkowa	7	55 1/2
"	Georga Schwenga	1	92
"	Filipa Schwenga	—	92
"	Maryi Schweng	1	41
"	Jakóba Schanza	—	24
"	Karoliny Grandl	19	17

Uprawnionych do podjęcia tych depozytów wzywa się, aby w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni po odbiór takowych przy wykazaniu swoich praw się zgłosili, inaczej depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz funduszu zapadłości.
C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 20 września 1895.

L. 1800 (6724 1-3)
Prezydent wyższego Sądu kraj. na mocy § 301 post. k. dla IV kadencji sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie obwodowym dnia 11 listopada 1895 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, zamianował kierownika tutejszego trybunału radcę sądu krajowego Sławskiego przewodniczącym, a jego zastępcami radców sądu krajowego Nennela, Litwinowicza, Miklaszewskiego, Szechowicza, Bieńczewskiego i Wilkego.
Przemysł, 24 września 1895.

L. 7721 (6832 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu zawiadamia niniejszym niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Mardyle, że Józef Moława jako opiekun małoletniego Józefa Mardyle wytoczył przeciwko niemu spór o własność złożonej na jego rzecz w depozycie sądowym księżeczki wkładowej na 500 zł. opiewającej.
Kuratorem dla niego ustanowiono adwokata dr. Edwarda Szayera w Starym Sączu, termin do rozprawy wyznaczono na dzień 22 października 1895 o godz. 9 rano.
Wzywa się więc Józefa Mardyle, by na terminie tym albo sam osobiście się stawił lub też kuratorowi swemu należytej informacji udzielił, względnie innego pełnomocnika sądowi wskazał.
C. k. Sąd powiatowy.
Stary Sącz, 22 sierpnia 1895.

L. 5120 (6731 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Różę Landgewirtz, iż celem doręczenia jej uchwały z dnia 11 października 1892 l. 15639, którą wpis wykreślenia prawa zastawu dla kwoty 250 zł. z pn. i prawa mieszkania na rzecz jej w stanie dłużnym ciała hipotecznego wyk. hip. 1028 księgi gruntowej gminy Brody wpisanych na prośbę Fischla i Mali Bary i Dawida Leiby Lewina dozwolony został, ewentualnie dalszych uchwał w tej sprawie zapasę mogących, ustanowiony został kurator ad actum w osobie dr. Brauna adwokata w Brodach, któremu wymienioną uchwałę doręczono i któremu też potrzebną do obrony praw swoich informację udzielił

lub sądowi innego zastępcę wskazać ma, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniechania tego sama sobie przypisać będzie musiała.
C. k. Sąd powiatowy.
Brody, 13 maja 1895.

L. 12196 (6828 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wojciecha Ruchlewicza, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Brzozowie wniosło między innymi przeciw niemu jako spadkobiercy śp. Marcina Ruchlewicza podanie o wyznaczenie nowego terminu w sprawie drobiazgowej tegoż Towarzystwa przeciw Marciniowi Ruchlewiczowi i innym o zapłacenie kwoty 26 zł. ex majori 78 zł. wa., na które to podanie termin do rozprawy na dzień 22 października 1895 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niego ustanawia się kuratora w osobie p. Emila Witkiewicza z Brzozowa.

Wzywa się zatem Wojciecha Ruchlewicza, aby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony podał lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania sam sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, 16 sierpnia 1895.

L. 13049 (6827 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Bobra, że dr. Eugeniusz Festenburg wniosł przeciw niemu pod dniem 11 września 1895 do l. 13049 pozew o zapłacenie kwoty 32 zł. 21 ct., 4 zł. 51 ct., 10 zł. 36 ct. i 2 zł., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 17 października 1895 o godzinie 9 rano wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi Wojciechowi Smigłowi z Golecwoj doręczono, wskutek tego wzywa się Antoniego Bobra, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, 13 września 1895.

L. 1199 (6505 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kutach jako instancja spadkowa, zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Pawluka, iż ojciec jego Hrycko Pawluk syn Michała zmarł w starych Kutach na dniu 16 listopada 1891 z pozostawieniem testamentu z dnia 13 listopada 1891 i pozostawieniem realności w gminach katastralnych Kobaki, stare Kuty i Hryniawie, wzywa się tedy Mikołaja Pawluka, by w przeciągu jednego roku, licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, bądź osobiście, bądź też przez pełnomocnika się oświadczył, skoro w razie przeciwnym, przez ustanowionego kuratora Iwana Seniuka spadek imieniem jego będzie przyjętym.
Kuty, dnia 1 marca 1895.

L. 8842 (6697 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemysłu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Maryę Rasmus, dla której intabulowanem jest na realności lwh. 737 prawo zastawu dla 100 zł., że uchwałę z 15 czerwca 1895 l. 8842 dozwolono wydzielania z tejże realności dwóch parcel i tę uchwałę dla niej doręczono kuratorowi dr. Peiperowi.
Przemysł, 15 czerwca 1895.

L. 6433 (6656 1-3)
Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Fecka (Teodora) Świątkowskiego, że w sporze Dawida Keila przeciw niemu pto 5 zł. wa. z pn. Antoni Żurek z Muszyny dla niego ustanowionym został kuratorem i że temuż pozew z dnia 13 września 1895 l. 6433 doręczony został.
Muszyna, dnia 13 września 1895.

L. 33290 (6616 1-3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia wiadomego z miejsca pobytu a poza granicami państwa austriackiego przebywającego Aleksandra Kropińskiego, że przeciw niemu wniosła Ryfka Jakubowicz pozew de praes. 2 września 1895 l. 33290 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 3000 zł. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 3 września 1895 l. 33290 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Kopffowi z substytucją adwokata dr. Smolarskiego w Krakowie, i poleca, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
C. k. Sąd krajowy.
Kraków, 3 września 1895.

L. 34028 (6617 1-3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zofię Kiermasz, że przeciw niej wniosł Gustaw Kohlmann pozew de

praes. 6 września 1895 l. 34028 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 160 zł. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 7 września 1895 l. 34028 doręczony został ustanowionemu dla tejże kuratorowi adwokatowi dr. Olearskiemu z substytucją adwokata dr. Szafarskiego w Krakowie i poleca Zofii Kiermasz, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła lub innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.
C. k. Sąd krajowy.
Kraków, 7 września 1895.

L. 74 (6646 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, iż dnia 22 marca 1891 w Złahodowie zmarł Chaskel Gertwagen bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Ponieważ sąd tutejszy nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do tego spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiek bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu 1 roku od dnia niżej wymienionego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku w formie wymaganej §§ 799 i 800 u. c., w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowo adwokat dr. Schenker z Glinian kuratorem ustanowiony został, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego, cały spadek zostanie przez rząd jako bezdziedziczny ściągnięty.
Z c. k. sądu obwodowego.
Złoczów, 9 czerwca 1895.

L. 6189 (6673 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie ustanowił celem doręczenia tusądowego wyroku z 25 maja 1895 l. 4050 w sporze sumarycznym Stefana Kowalów przeciw Michałowi Nij pto 70 zł. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Michała Nij z Tworylnego kuratorem Andryja Maczytę z Tworylnego.
O czym się Michała Nij celem strzeżenia praw swych zawiadamia.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Baligród, 14 sierpnia 1895.

L. 14301 (6698 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemysłu ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Lejzora i Sprincey Lijon w sprawie zgłoszenia po myśli ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. p. p. przez Rachelę Lijon prawa własności do 10/32 części realności lwh. 67 w Przemysłu położonej, po 5/32 częściach na ich własność wpisanej kuratora w osobie adwokata dr. Reisnera i wzywa kuratorów, by dla obrony praw swych z kuratorem się porozumieli.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Przemysł, 7 września 1895.

L. 16332 (6699 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sporze powoda Franciszka Panka przeciw Konstantemu Pilińskiemu i spółn. o własność gruntów w Radgoszczy położonych w hł. 460 ks. grunt. dla dóbr tabul. objętych z pn. dla współpozwanych z miejsca pobytu niewiadomych Ludwika de Prek Pilińskiej, Elżbiety z Pilińskich Jędrzejowiczowej, Konstantego Stojowskiego, Władysława Stojowskiego, Feliksa Dyzmy 2 im. Stojowskiego, Alfonsyny Stojowskiej, Adeli ze Stojowskich Geppertowej, Apolonii ze Stojowskich Boguszowej i dla współpozwananej masy spadkowej Eufrozyny ze Stojowskich Chwalibogowej, względnie niewiadomych spadkobierców tejże kuratorem adw. dr. Stanisława Stojalskiego w Tarnowie z substytucją adw. dr. Gustawa Helcera.
Dla współpozwanych za granicą przebywających małoletnich Maryi Stojowskiej i Gizeli Stojowskiej, tudzież za granicą przebywającego ojca ich Stefana Stojowskiego kuratorem Augusta Stojowskiego z substytucją adw. dr. Jana Steca w Tarnowie i zawiadamia ich o tem tym edyktem.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów, 5 września 1895.

L. 1885 (6604 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie wzywa nieznanego z życia i miejsca pobytu Eliasza Zimmermana, by do roku wniosł tutaj deklarację do spadku po Kalmannie Zimmerman dnia 26 września 1891 w Lubaczowie z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym kuratorem Mandlem Zimmerman i z zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.
Lubaczów, 2 marca 1895.

Doniesienia prywatne.

Oszklenie budowli i portali poleca Jakób Mehrer.

Fabryczny skład szkła tafłowego czeskiego i belgijskiego,
tudzież luster i ram,
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 25.
Ceny umiarkowane. Zamówienia z prowincji wykonywam bezzwłocznie. 769

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem
dwa centy.

Pani Marya Johnson Baczynska powróciła i z
dniem 1 października rozpoczyna lekcje języ-
ka angielskiego, ul. Ossolińskich l. 13 parter. 1191

Dyktaryusz rutynowany, dłogetni manipu-
lant sądowy, z okrągłym szybkim piśmem,
mogący wykazać się chludnemi świadectwami z pro-
wadzenia działów manipulacyjnych, poszukuje posady
przy e. k. Sądach lub e. k. Starostwach. Zgło-
szenia pod lit. A. Z. poste rest. Leżajsk. 1206

Nauki buchalteryi podwójnej udziela
osobno za porozumieniem, z zbiorowo w
kursach specjalnych (dla pań odrębnie), zakłada
księgi, przeprowadza skontra, informuje L. E. Veltze,
ul. Krakowska l. 7. 884

Dyktaryusz rutynowany, 20letni manipulant
sądowy, z egzaminem hipotecznym i chludne-
mi świadectwami, w każdej gałęzi manipulacji są-
dowej uzdolniony, posiadający nadto praktykę nota-
ryalną, uzdolniony do sporządzania aktów spadko-
wych i wszelkich dokumentów prawnych w zakresie
urzędowania wchodzących, poszukuje posady Łaska-
we wezwania pod lit. F. S. poste restante Lwów,
Podzameze. 1196

Wszelkie roboty rysownicze, jako portrety,
dyplomy, napisy, karty tytułowe itp. wyko-
nywa znany rysownik. Wiadomość w Administracyi
Gazety Lwowskiej.



Jedynie nieszkodliwe są taktki
wyróbu S. W. Niemojowskiego od-
znaczone medalami, które wszędzie
nabyć można. 2

Cukier najprzedniejszy
w głowie kg. 28 ct.
częściowo kg. 29 ct.
w mączce i kostkach kg. 30 ct.

Kawa Ceylon
gruboziarnista 1 kg. zł. 2.12
świeża

Herbata chińsko rosyjska
od 35 ct. za 1/2 kilogramu począwszy
poleca handel 1190

Jana Baczynskiego
ul. Akademicka l. 3.

**Winogrona feslawskie,
brzoskwinie, gruszki
i jabłka tyrolskie**
wysła najstaranniej opakowane handel
Alberta Szkowrona
Lwów, plac Maryacki 7. 1135

CUKIER
znacznie droższe
1 kg. cukru w głowie 29 ct.
1 kg. „ częściowo 30 ct.
1 kg. „ w kostkach 31 ct.
1 kg. „ w mączce 31 ct.
Po cenach powyższych już tylko krótki czas
poleca handel

Leonarda Soleckiego
Lwów, Batorego l. 2.

**Skład materiałów budowlanych
Leona Distlera**
Lwów (Grand Hotel)
poleca po cenach najtańszych:
cement portlandzki, wapno hydrauliczne, po-
sadzki ste ngutowa, piece kafłowe ogniotrwałe,
dreny, rury i nasadki kominowe, papa dachowa
i płyty izolacyjne, cegły i płyty ognio-
trwałe, łupki, dachówki falowane, kłozety
angielskie, syfony kanałowe, ściekowe i pi-
suarowe i t. d. 1204

BIURO
największego na kuli ziemskiej Towa-
rzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ul.
Czarneckiego l. 24. 535

Na zimę i dżdżyste powietrze
poleca handel
Karola Ballabaaa
czystą, starą, znaną na Wystawie krajowej
za najlepszą, prawdziwą żytnią wódkę bez cu-
kru i bez anyżu
BALLABANÓWKĘ
w skutkach higienicznych wyrównywa najzu-
pełniej koniak, 2 butelki 5 kilogr. Zamówie-
nia z prowincji odwrotną pocztą, 1170

Przez wys. e. k. Władzę konces.
prywatna szkoła handlowa
we Lwowie,
Jednoroczny kurs zawodowy
z pełnym programem takiegoż kursu Akademii
handlowych rozpoczyna się z dniem 1 paź-
dziernika b. r. — Wpisy codziennie od go-
dziny 2 do 3 po południu. — Ulica Krakow-
ska l. 7, III piętro.
L. E. Veltze. 1050

Najnowsze
Barchany
białe i kolorowe, chustki wełniane
„Himalaya“ poleca w wielkim wy-
borze skład płócien, szifonów,
bielizny stołowej i pościeli
Antoni Gudien
we Lwowie, plac Maryacki 4
(Hotel Eu opejski). 1124

Zmiana lokalu.
Najtańszy skład towarów optycznych i mecha-
nicznych
BENEDYKTA KOPERNICKIEGO
pod „Kopernikiem“
przeniesiony został do nowego lokalu przy
placu Hallickim l. 1.

Po cenach naj-
tańszych w wiel-
kim wyborze oku-
lary, wikkery, lor-
neły, barometry,
ciepłomierze. —
Reparacje naj-
rychlej i najtańiej. Urządzenie dzwonek elektry-
cznych. Zamówienia z prowincji odwrotnie Adres:
Optyk Kopernicki, Lwów, plac Hallicki i naprze-
ciw Banku hipotecznego.

Popierajmy przemysł krajowy
Główny skład fabryczny
chińskiego srebra
(Neusilbern)
grubo srebrzonego czystym
srebrem
pierwszej krajowej fabryki
JAKUBOWSKI & JARRA
Lwów, Rynek 37.
poleca: Naczynia stołowe, kuchenne,
naczynia galanteryjne dla domów pry-
watnych, restauracyi, cukierni, hoteli
itd. — Dla kościołów i cerkwi: Mon-
strancye, relikwiarze, kielichy, kiel-
nice, puszki dla komunikantów, Krzyże
na ołtarz i procesyjne, berła, lichtarze
mossiężne, z brązu, złoczone i sreb-
żone, pajaki i kinkiety dla salonów i sal
towarzystw. — Przyjmuje reperacje,
złoci i srebrzy.
Ceny fabryczne, niskie, stałe
Za wyroby swoje otrzymała fabryka
najwyższą nagrodę dyplom honorowy
rządowy na Wystawie krajowej lwow-
skiej 1894 r., a na Wystawie budowa-
nej lwowskiej w 1892 medal srebrny
rządowy. 1133

Słabość męska
skutki szeregowej tajnych grzechów mł dości
oraz innych nadużytych niszczących zdrowie, jak
pewno i trwale usunąć, ponęca jedynie w
licznych wydaniach rozpowszechniona już
książka ilustrowana:
Dr. Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego zł. 1.
Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych
cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej
zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska.
Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma
się książkę w kopercie franko przez magazyn
R. F. Bieray w Lipsku (Verlag-Magazin
Leipzig, Neumarkt 34 [w Niemczech]). 363

Zakład wodoleczniczy i pensjonat
„Kiselka“ we Lwowie
otwarty przez cały rok.
Dr. Edmund Kowalski
były kierownik i dzierżawca zakładu wodoleczniczego
Jaworze-Ernstorf, Szląsk austr. 1160

Piece kafłowe
Z Głińska
jakoteż firmy
L. & C. HARDTMUTH
wyrabiane z materiału ogniotrwałego
na składzie
we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 3.
Takowe są nieograniczenie trwałe, ja-
koteż po **cenie konkurencyjnej** do
nabycia, **nie prawdą** jest, iż one są
droższe od innych, o czem proszę P. T.
Publiczność w każdym czasie w wyż wymie-
nionym składzie się przekonać.
Arnold Werner. 1127

Zmiana lokalu.
A. Bratkowski i J. Janowski
przenieśli swoje składy i pracownię wyrobów metalowych i blachar-
skich, pierwszy z gmachu Teatru hr. Skarbka, drugi z placu Ma-
ryackiego do nowego lokalu
we Lwowie przy ul. Wałowej l. 1.
w realności Wielm. Wieczyńskiej (daw. fabryka figur gipsowych p. Zachiego).
Połączony ten handel z pracownią, poleca się do wykonania wszelkich robót blacharskich,
tak budowlanych jak i domowo-gospodarczych. — Utrzymują na składzie wszelkie naczynia
i sprzęty gospodarskie i kuchenne po cenach stałych i umiarkowanych.
Znana od lat wielu firma Bratkowskich w zawodzie blacharskim, daje rękojmię, że i
nowy ten interes nie zawiedzie od dawna pokładanego w niej zaufania Szan. P. T. Publi-
czności i w tej nadziei mamy zaszczyt najgoręcej się polecić.
Adam Bratkowski i Julian Janowski.

Najtańsze źródło zakupna
w Galicyi.
Także na raty.
Na obecną porę
nadzyszy już wielkie transporta dywanów, chodników, dywanów dla jadalni i pokoi
dziecięcych, ściennych, kościelnych i przed ołtarze. Nadto portyery wełniane,
firanki koronkowe, kołdry, kocy do podróży, dery na konie i sanki, wreszcie
kapy na łóżka i stoły po bardzo niskich cenach.
Wielki wybór prawdziwych dywanów perskich i smyrnjskich. Zadziewiająco tanie artykuły
dekoracyjne chińskiego i japońskiego wyrobu.
Codziennie otrzymujemy nowe posyłki do różnych działów naszego magazynu, jako to
bluzki, kołomy, szlafroczy, kapelusze damskie i dziecięce, płaszczyki, sukienki dziecięce
i ubrania dla chłopczyków, bieliznę Jägera, wyroby włóczkowe, rękawiczki, ponozochy, kalosze
rosyjskie, parasole od deszczu, artykuły futrzane jako to: zarętkawki, kołnierze, szapczki, koronki,
wstążki woalki i t. d.
P. T. wojskowym, państwowym i prywatnym urzędnikom oraz pp. właścicielom dóbr, du-
chowym i nauczycielom **ułatwiamy zakupna zaprowadzając spłaty częściowe,**
Cenniki gratis i franko. — Listy i zamówienia upraszamy adresować do
Zarządu wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“ Lwów, pl. Kapitulny 3. 1177

CENNIK
na rok 1895/6 firmy
HAMEL i FEIGL
Lwów, ul. Sykstuska 6
na przyrządy i aparata fotograficzne
już wyszedł. 1058